

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8. Telefon 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czełkowe P. K. O. Poznań nr. 0 42020
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 219

GRUDZIĄDZ — TORUŃ, sobota, dnia 22 września 1928 r.

Rok IV

Kwestja ewakuacji Nadrenji.

Artykuł 431 Traktatu Wersalskiego brzmi:

„Wojska okupacyjne zostaną cofnięte (z Nadrenji) natychmiast. Jeśli przed upływem okresu piętnastu lat Niemcy wypełnią wszystkie zobowiązania, wypływające dla nich z niniejszego traktatu.“

Na tym artykule Traktatu się opierając, Niemcy oddawna się domagają od mocarstw zachodnich ewakuacji Nadrenji. Niemcy twierdzą, że wypełnili już wszystkie zobowiązania, albowiem rozbroili się (?), czego dowodem zniesienie wojskowej kontroli międzysojuszniczej — oraz przyjęli i realizują plan Davesa (odszkodowania).

Wszakże aljanci są innego zdania. Kwestjonują prawdziwość twierdzenia Niemiec, iż są rozbrojone — oraz twierdzą, że nie mogą się pozbyć, bez kompensat, tej realnej gwarancji bezpieczeństwa, jaką stanowi okupacja Nadrenji. Ostatecznie moglibyśmy — mówią — zgodzić się na przedterminowe opróżnienie Nadrenji, jednakże pod warunkiem, że Niemcy za to odpowiednio zapłacą.

Tak zwłaszcza stawia sprawę Francja, która bardzo potrzebuje pieniędzy na spłatę długów amerykańskich. Znowu znajduje potwierdzenie prawda, że **niema spraw politycznych, a są tylko sprawy gospodarcze**. One decydują o wszystkim. Premier francuski, p. Poincaré, doskonale rozumie ujemne strony przedwczesnej ewakuacji Nadrenji, lecz godzi się na nią, acz z ciężkim sercem, gdyż potrzebuje pieniędzy.

Jednakże Niemcy dotąd ani słyszeć nie chcieli o przyspieszeniu spłaty odszkodowań. Obecny rząd niemiecki jednak za jedno z swoich głównych zadań uważa pomyślane załatwienie kwestji Nadrenji, gdyż od tego zależy jego popularność i trwałość. I dlatego jest skłonny do ustępstw. To jego stanowisko umożliwiło wszczęcie targów genewskich.

Mamy wrażenie, że rokowania w sprawie Nadrenji nierychło się zakończą. Chodzi tu bowiem nie tylko o pieniądze, lecz także o **gwarancje bezpieczeństwa**, o zagwarantowanie pokoju zarówno nad Renem jak i nad Wisłą. Nasza sojuszniczka Francja, choćby w własnym interesie, musi się domagać od Niemiec zgody na locarno wschodnie. Polska ma i musi mieć głos w komisji, której zadaniem ma być kontrola nad posunięciami Niemiec po ewakuacji Nadrenji.

J. Gierski.

Koła socjalistyczne i republikańskie ostro krytykują wystąpienie Hindenburga.

Berlin, 20. 9. (Pat.) Berlińska prasa nacjonalistyczna podnosi z naciskiem, że w uroczystości śląskiej na cześć prezydenta Hindenburga nie biorą udział koła socjalistyczne i republikańskie Śląska. Dzisiejsza prasa prawicowa przytacza z oburzeniem lekceważące wzmianki socjalistycznego dziennika „Volkswacht“, który oświadcza drwiąco, że wrodownianie mają w tym tygodniu cały szereg sensacji. Przez dwa dni bowiem bawił Hindenburg, na trzeci zaś dzień zapowiedziane jest przybycie cyrku „Sarasani“.

Nacjonalistyczna „Börsen-Ztg.“ zestawia to wyrażenie socjalistycznego dziennika o prezydencie Rze-

szy z głosami prasy polskiej o mowie Hindenburga i podnosi, że prasa polska oburza się i krytykuje mowę prezydenta Hindenburga przyczem zarzuca jej dziennik, że nie przyczyni się ona do poprawy stosunków polsko-niemieckich.

Brutalność nacjonalistów niemieckich.

Szereg cudzoziemców padło ofiarą ciągłych napadów antysemitycznych w Bremen.

Berlin, 20. 9. (Pat.) „Vorwärts“ donosi, że w Bremen członkowie organizacji nacjonalistycznych dokonali w ostatnich dniach całego szeregu napadów antysemitycznych na szereg osób o wyglądzie

Marsz. Piłsudski na zawodach piłkarskich Rumunja—Polska, Bukareszt, 20. 9. (Pat.) Pan Marszałek Piłsudski przybędzie tu w niedzielę, aby być obecnym na zawodach piłki nożnej, rozegranej pomiędzy drużynami armji rumuńskiej i polskiej.

Wieczorem koła wojskowe wydadzą bankiet na cześć dostojnego gościa.

żydowskim. Między inn. napastnicy, którzy podzielili się na grupy 6—8 osób, obili na ulicach kilku cudzoziemców, a m. in. jednego obywatela włoskiego oraz konsula Brazylii w Berlinie, który uderzony został w głowę kastetem tak, że stracił przytomność, a przy upadku na ziemię odniósł ranę w głowie.

„Vorwärts“ donosi, że incydent ten wywoła jeszcze powikłania dyplomatyczne między Berlinem a Włochami i Bazylią.

Senat wolnego miasta Bremen, które znane jest z tego, że jest jednym z głównych portów europejskich, utrzymujących handel z Brazylią, musiał uroczyście wyrazić ubolewanie z powodu incydentu.

Dr. Hermes zdaje sprawozdanie rządowi o przebiegu rokowań w Warszawie.

Berlin, 20. 9. (Pat.) „Berliner Tag“ donosi, że przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, b. min. Hermes, złożył wczoraj Rządowi Rzeszy sprawozdanie o przebiegu dotychczasowych rokowań w Warszawie. Dr. Hermes w niedzielę odjedzie z powrotem do Warszawy.

Debaty Sejmu gdańskiego nad zmianą Konstytucji.

Narodowi liberałowie gwałtownie atakują polsko-gdańską politykę porozumiewawczą.

Gdańsk, 20. 9. (PAT.) W sejmie gdańskim rozpoczęła się wczoraj debata w drugim czytaniu nad wniesioną poraz drugi zmianą konstytucji gdańskiej. Pierwszy projekt opracowany przez stronnictwa senackie nie znalazł kwalifikacji większości z powodu nacjonalistów niemieckich i komunistów.

Dyskusja wczorajsza i głosowanie wykazały, że sytuacja w tej dziedzinie nie uległa prawie żadnej zmianie. Nacjonaliści niemieccy i liberałowie narodowi stoją na stanowisku, że parlamentaryzacja senatu jest niemożliwa i wskutek tego sprzeciwili się zmianie konstytucji.

Komuniści byliby gotowi przychylić się do projektu konstytucji, o ileby uwzględniane zostały w tej dziedzinie ich specjalne życzenia, a przede wszystkim w kwestji niezmnieszenia listy posłów.

O ile w ostatniej chwili stronnictwa opozycyjne nie zejda z zamierzonego stanowiska, to i tym razem zmiana konstytucji będzie udaremniiona.

W dniu wczorajszym wniosek partji opozycyjnej, to znaczy nacjonalistów niemieckich i komunistów w sprawie zmiany konstytucji został odrzucony. Natomiast projekt, który opracowało stronnictwo senackie, zostało przyjęte zwykłą większością.

W najbliższy piątek odbędzie się trzecie czytanie, w którym dla uchwalenia projektu konieczne jest zakwalifikowana większość.

W dalszym ciągu posiedzenie wczorajsze w Sejmie gdańskim poświęcone było debatom. Na wniosek nacjonalistów niemieckich, domagającym się przygotowania przepisów taryf

kolejowych oraz narodowych liberałów, żądających, aby w przyszłości wszelkie umowy w podobnych sprawach przedkładane były sejmowi do zatwierdzenia.

W toku dyskusji nacjonaliści niemieccy i narodowi liberałowie atakowali w gwałtownych słowach politykę porozumiewawczą obecnego Senatu, a zwłaszcza występowali przeciwko umowie polsko-gdańskiej w sprawie unifikacji taryf kolejowych, zaznaczając, że w umowie tej Gdańsk wyrzekł się rzekomo swych praw suwerennych.

Po dyskusji wniosek nacjonalistów niemieckich został odrzucony. Wniosek zaś narodowych liberałów przekazany został do komisji głównej Sejmu gdańskiego.

Obrady wielkiej rady faszystowskiej.

Rzym, 20. 9. (Pat.) Wielka Rada faszystowska obradowała nad następującymi sprawami: Ustaleniem listy deputowanych, wytyczniami statutu działalności partji, mianowaniem i odwoływaniem członków dyrektorjatu oraz nad wszystkimi kwestjami, dotyczącymi: jak następstwa tronu, władzy królewskiej, składu działalności Wielkiej Rady faszystowskiej, atrybucji szefa rządu w stosunku państwa do kościoła katolickiego, wreszcie Rada postanowiła, że

członkowie Rady nie mają być aresztowani i poddawani procedurze karnej bez specjalnego upoważnienia. Posiedzenia Rady są tajne.

Francja płaci długi wojenne

Londyn, 20. 9. (Pat.) W ostatnią sobotę Francja wpłaciła skarbowi angielskiemu tytułem spłaty długów wojennych 4 miliony funtów szterlingów.

Trzeci dzień międzynarodowych konkursów hippicznych w Warszawie

Francuzi zdobyli I-sze miejsce w konkursie potęgi skoku.

Warszawa, 20. 9. (Pat.) Trzeci dzień międzynarodowych konkursów hippicznych przyniósł szereg triumfów drużynie francuskiej, która zdobyła pierwszą nagrodę w konkursie imienia Fryderyka Jurjewicza oraz w konkursie potęgi skoku.

Największą sensację wzbudziły konkursy potęgi skoku, do których startowały ekipy wszystkich państw: włoska, czechosłowacka, francuska i polska.

Podwyższone przeszkody jedynie przeszli jeźdźcy francuscy i polscy. W ostatniej rozgrywce zwyciężyła drużyna francuska, jako posiadająca dużo lepszy materiał koński. Zwycięska drużyna francuska została przyjęta przez publiczność hucznymi oklaskami.

Wyniki techniczne konkursów są następujące:

Pierwszy konkurs międzynarodowy o nagrodę imienia Rady Naczelnej Ziemi: I. Chodkiewiczówna na „Prosiaku” bez błędu. II. Dębińska na „Bochunie”. W rozgrywce 4 błędy.

Drugi konkurs międzynarodowy o nagrodę Min. Rolnictwa im Fryderyka Jurjewicza: I. ppulk. Forenet, bez błędu. W rozgrywce dwa błędy. II. Rtm. Antoniewicz na „Bamaju”, bez błędu. W rozgrywce sześć błędów.

Konkurs międzynarodowy, potęgi skoku o nagrodę ks. Janusza Radziwiłła: I. por. Salowe, bez błę-

Dwulicowość polityki niemieckiej.

Głosy prasy francuskiej o wystąpieniu Hindenburga na G. Śląsku.

Paryż, 20. 9. (PAT.) Ostatnie deklaracje prezydenta Hindenburga w sprawie G. Śląska, wywołały w prasie francuskiej ożywione komentarze. — De Juret zaznacza na łamach „Le vinir”, że prezydent Hindenburg wybrał nieodpowiedni moment dla swych nacjonalistycznych wynurzeń, a mianowicie chwile, gdy podejmuje się rokowania w sprawie Nadrenji. Jeżeli okupacja zapewni bezpośrednio bezpieczeństwo granic francuskich, to stanowi ona również gwarancję pokoju bezpieczeństwa wschodnim sąsiadom Rzeszy. Dopóki trwać będzie okupacja, Niemcy nie osmielią się napisać na wschodnich sojuszników Francji, gdyż podobna napaść wywołałaby natychmiast zbrojną interwencję na zachodnich granicach Rzeszy. Postanowienia takie wyrażają rozszerzenia wobec G. Śląska i zawierają groźbę, która nie może zachęcić sojuszników, o ile kierują się oni rozsądkiem do odwołania wojsk ich z Nadrenji. Podróż p. min. Zaleskiego do Paryża, gdzie będzie się starał uzyskać dopuszczenie Polski do udziału w rokowa-

du. W rozgrywce 2 i 4 błędy. II. Yuine de Wellewin, bez błędu. W rozgrywce 4 błędy.

Miejsce 1 i 2 rozstrzygnięto drogą losowania.

Następne konkursy w niedzielę. W programie m. in. o Puchar Narodów.

kwestji należy się zadośćuczynienie. Polska powinna otrzymać niejedną gwarancję. Nie chodzi tu jedynie jej interesy.

Oświadczenie prezydenta Hindenburga dowodzi zaś jeszcze, że chodzi przez Hindenburga, tu o pokój Europy. Tego samego zdania jest radykalny „Le Nouvelle”. Dziennik nie rozumie, jak prezydent Rzeszy wystąpić mógł tak agresywnie pod adresem narodu, z którym Rząd jego prowadzi rokowania. Prezydent Hindenburg dowodzi, że republika niemiecka nie jest jeszcze całkowicie pania swych losów.

Należy szczerze życzyć zwycięstwa Niemcom, reprezentującym przez Müllera i Stresemanna, lecz tymczasem zrozumiałem jest, że zwracają na siebie uwagę Niemcy, reprezentowan-

Katastrofa w porcie gdyńskim.

Gdynia, 20. 9. Wczoraj około godz. 3 popoł. wydarzyła się na molo groźna katastrofa, która tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności — nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Na końcu molo kołeczni „Robur” przystąpił do budowy olbrzymiej wyrotnicy wagonowej dla przeładunku węgla, bezpośrednio z wagonów na statek.

Wykonanie robót powierzono niemieckiej firmie w Duisburgu. Roboty wykonywane były pod wyłącznym niemieckim nadzorem technicznym. — Gdy dziś zaczęto windować belki żelazne, pękła jedna z lin, utrzymujących windę dwuramienną, która zwołana przechylwszy się, pociągnęła za sobą jeden ze słupów żelaznych i ru-

nęła w poprzek molo na piasek. Znajdujący się na wysokości kilkudziesięciu metrów w windzie robotnik Jan Grzymalski, wyskoczył, jednak żelazna belka padła na niego, łamiąc mu nogę i rękę. W momencie katastrofy na szczycie budowy pracowało kilku monterów, którzy cudem uniknęli śmierci.

Natychmiast na miejsce katastrofy przybyły władze portowe, władze policyjne, przedstawiciele firmy „Robur” oraz konsorcjum francuskiego, prowadzącego budowę portu. Miejsce katastrofy zabezpieczono.

Władze winny przeprowadzić surowe śledztwo, czy ma się tu do czynienia z niedbalstwem niemieckiej firmy, czy może z wypadkiem sabotażu

Półtora miliona dynarów za obronę mordców Radicza i Pribicewicza.

Wiedeń, 20. 9. (Pat.) Wedle doniesień dzienników z Białogrodu, do znanego paryskiego adwokata Morro di Ferri zgłosiła się redakcja pisma białogrodzkiego „Jedinstwo”, która w swoim czasie wzywała do zamordowania Stefana Radicza i Pribicewicza, z prośbą o

objęcie obrony aresztowanych posłów Radicza, Popowicza i Jowanowicza. Adwokat Morro di Ferri oświadczył gotowość objęcia obrony za sumę półtora miliona dynarów, która to suma zostanie zebrana ze składek.

Organizacje terrorystyczne w Kowieńszczyźnie

Berlin, 20. 9. (Pat.) „Frankf. Zeitung” w depeszy z Kowna podaje wiadomość o szerzących się coraz bardziej w ostatnim czasie napadach terrorystycznych na poszczególne osoby. Napady te, jak podkreśla dziennik, zdają się potwierdzać domysły co do istnienia organizacji terrorystycznych na Litwie. Według krążących w Kownie pogłosek, istnieją dwie takie

organizacje, charakterem swoim zbliżone do amerykańskiego Ku-Klux-Klanu, których działalność skierowana jest przeciw niewygodnym przywódcom opozycji oraz obywatelom mniejszości narodowych. Organizacje te zamierzają podobno rozciągnąć swą działalność terrorystyczną również na teren Kłajpedy.

JAN TOPORCZYK.

Skarb w Kotlinie Trwogi.

26.

John ani na chwilę nie stracił przytomności. Zaledwie Fernando wypuścił łąso z ręki, zerwał się na nogi, rozluźnił pętlę i zrzucił ją.

— Dziękuję ci, ojczu. Przybyłeś w samą porę.

Potem, nie tracąc słów i czasu, zwrócił się do dziewczyny:

— Sennorito, potrzebuję rzemieni. To łąso nie wystarczy.

Ellen oderwała się od ściany i uczyniła krok naprzód. Jeden krok tylko, gdyż nagle opuściła ją siła, poślądła i osunęła się nadbiegającym młodzieńcowi w ramiona. John wziął słodki ciężar na ręce i skierował się ku drzwiom, by zemdloną zanieść do jej pokoju. W tej chwili nadszedł lord.

— Oh, oh! Trup, ranni! Co się tu stało? Co to za dama?

— Sen wasz się wyśnił, sir — odpowiedział King radośnie. — Złapaliśmy bandę!

— Oh, oh! El Catorce także?

— Tam stoi.

— Teraz nie czas na pogawędkę — przerwał John rozmowę. — Poszukajcie, sir, mocnych rzemieni i zwiążcie tych łotrów.

Winster, szukając powrozów, zaszedł do stajni i oswobodził z więzów napół umarłych ze strachu domowników. Przy ich pomocy szybko powiązał bandytów. King zamknął izbę na klucz i w towarzystwie lorda udał się do pokoju Ellen. Przedtem wysłał peona po kilkunastu pasterzy.

W międzyczasie Ellen odzyskała przytomność i siły o tyle, że mogła opowiedzieć swoje

straszne przeżycia. Niewiedzieć dlaczego, staremu Kingowi tak przypadła do serca, że chwilami, słuchając jej opowiadania, drżał z niepokojem i groźnie zaciskał pięść.

— Pan mi ocalił cześć i życie — kończąc powiedziała do Johna. — Jeszcze nawet nie podziękowałam. Nigdy panu tego nie zapomnę.

Wzruszenie napęliło jej oczy łzami. John pomyślał, że jedno takie wejście tych cudnych ócz jest zupełnie dostateczną nagrodą za to, co uczynił. Był zbyt nieśmiały w stosunku do kobiet i zbyt mało salonowcem, by śmiał tę myśl wyrazić w słowach.

— Mnie pani nie nie zawdzięcza. Byłem tylko narzędziem Opatrzności.

— I ja tak myślę — dodał King. — Bóg kierował naszymi krokami. Swoją drogą ogromnie się cieszę, żeś się tak dzielnie spisał.

— Yes! — przytwardził lord. — Walczył pan dzielnie. Należy się wam nagroda, Mr. John. Na schwytanie tej bandy przeznaczyłem tysiąc funtów. Oto są, proszę.

Młodzieniec potrząsnął głową.

— Schowajcie wasz czek, sir. Nie wezmę pieniędzy.

— Nie chcecie? Szkoda. W takim razie weźcie to na pamiątkę. Proszę, zróbcie mi tę przyjemność.

I Winster wyciągnął z kieszeni drogi, złoty zegarek i prosiącym gestem podał go młodzieńcowi. John się zawahał.

— Weź — rzekł King. — To możesz wziąć.

— Zbyt cenny to upominek, lecz nie chcę was dotknąć, sir, i wezmę. Dziękuję. A teraz naradzmy się, co zrobić z jeńcami.

— Trzeba będzie posłać po policję — rzekła Ellen.

King zmarszczył brwi.

— Posłać po policję? Ani myślę. Gdyby nie to, że nie chciałem plamić posoką bandytów domu pani, byłbym ich wystrzelał. Iak wście-

klęch psów. Proponuję, żeby zrobić z nimi krótki proces: Wywieźć do lasu i powiesić Szkoła kul.

— Racja! — rzucił lord.

John skinął głową na znak zgody.

— Ależ tak nie można, nie wolno — oponowała Ellen.

— Nie wolno? Być może, lecz to nas nie obchodzi. Nie mam zaufania do policji meksykańskiej, ani do waszych sądów. Gdy zastrzelę wściekłego psa, popełniłam dobry czyn, nie zbrodnię. El Catorce jest gorszym od tysiąca wściekłych psów. Będzie wisiał i basta!...

Stało się jednak inaczej. Alfonso, który wracając do hacjendy spotkał się z peonem i od niego się dowiedział o uwięzieniu bandytów, postanowił za wszelką cenę wydobyć bandytów z rąk Kingów. Domyślił się bowiem, kim są nieznanymi wybawcy Ellen. Wiedział aż nadto dobrze, co mu grozi, jeżeli dopuści do samosądu. El Catorce nie będzie milczał i wyjawia, kto zainicjował napad. A wtedy?... Alfonso niełatwo tracił przytomność umysłu. W kilka chwil, słuchając opowiadania peona, ułożył cały plan działania. Wydarł kartkę z notesu i napisał na niej kilka słów.

— Masz tę kartkę i pędź co koń wyskoczy do S. Antonio — rozkazał. — Masz natychmiast sprowadzić żandarmów. Dwuch lub trzech wystarczy. Pędź, nie żałuj konia.

Peon z miejsca ruszył galopem, zaś Alfonso powoli pojechał ku hacjendzie, zaznajomiwszy się z gośćmi, prosił o opowiadanie mu przebiegu zajść, a opowiadanie Ellen często przerywał, aby jaknajwięcej zyskać na czasie. W tym też celu zasypał gości gradem pytań i bawił ich rozmową jak umiał najrzęczniejsz. Nawet w obliczu więźniów nie wypadł z roli, a badając więzy herszta, zdołał mu szepnąć:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sensacyjne wydarzenie w życiu politycznym Niemiec.

Nacjonaliści niemieccy przechodzą do walki z Hindenburgiem, — Sensacyjny Kongres wszechniemiecki w Plauen. — Czego nacjonaliści niemieccy spodziewali się od Hindenburga?

Berlin, wrzesień.

Wielką sensację w niemieckich kołach politycznych wywołał w ostatnich dniach kongres związku wszechniemieckiego, który ostatnio odbył się w Saksonji w miejscowości Plauen. — Oto bowiem na kongresie tym, na którym reprezentowane były skrajne koła nacjonalistów niemieckich, zaatakowana została w bardzo silny sposób osoba prezydenta Rzeszy niemieckiej, Hindenburga. — Jeśli się uwzględni, że prezydent Hindenburg cieszył się do tej pory wśród nacjonalistów niemieckich wielkim mirem i głównie dzięki poparciu obozu nacjonalistycznego doszedł do fotelu prezydenta, — jasnym staje się, że ten atak wywołać musiał w całej opinii publicznej Niemiec żywe poruszenie i sensację. —

Cóż spowodowało, że niedawni popiecznicy generała Hindenburga uważali za wskazane wystąpić przeciwko dotychczasowemu swemu wodzowi i sprzymierzeńcowi? — Oto nacjonaliści niemieccy niezadowoleni są z obecnych zbyt wyraźnie pokojowych tendencji polityki Niemiec. — Nacjonaliści spodziewali się, że po dojściu Hindenburga do władzy, — Niemcy wystąpią zdecydowanie przeciwko zwycięskiemu państwu koalicyjnym i zechcą naprawić to, co stracili w czasie wojny, oraz w czasie podpisywania traktatu pokojowego. Niestety dawny wódz armii niemieckiej, nie tylko, że zawiódł nadzieje nacjonalistów, — ale ostatnio powołał nawet do rządu gabinet socjalistyczny. I oto jest powód rozgoryczenia nacjonalistów.

Ten charakter wystąpienia nacjonalistów ujawnił się najdobitniej w czasie kongresu w przemówieniu jednego z przywódców ruchu nacjonalistycznego, radcy sądowego Classa. Oto bowiem co przywódca nacjonalistów niemieckich oświadczył:

— Walka, jaką wszechniemiecki związek prowadzi przeciwko obecnym kierownikom państwa niemieckiego musi niestety rozszerzyć się również i na głowę Rzeszy niemieckiej, na prezydenta Hindenburga. Coraz wyraźniej bowiem okazuje się, że prezydent Hindenburg uległ obecnym nastrojom kół rządowych i wbrew nadziejom, jakie żywiono z powołaniem go na stanowisko prezydenta, — nie czyni nic, co by mogło Niemcy wyprowadzić z dotychczasowej, błędnej polityki. Dla nacjonalistów jest obojętnym, czy prezydent Hindenburg nie mógł, czy też nie chciał niczego uczynić. Najważniejszą rzeczą jest, że prezydent Hindenburg nie wprowadził żadnych zmian w dotychczasowej polityce Niemiec i to wystarczy, by wszechniemiecy zwrócić musieli się przeciwko niemu... W ten sposób bowiem stał się prezydent Hindenburg współwinnym za stosunki, które dziś panują w Niemczech, — a które pozwalają w Niemczech rządzić ludzom, nie umiejącym odpowiedzialnie (!) występować w obronie interesów niemieckich.

Charakterystyczny swój atak zakończył radca Class następującymi słowami: Nikt bardziej, niż wszechniemiecy, nie odczuwa dzisiejszej tragedii Niemiec. Ale Wszechniemiecy nie tracą nadziei, że nadejdzie jeszcze chwila czynu i ratun-

ku Niemiec (!!!).

Ten nagły zwrot w nastrojach kół nacjonalistycznych wobec prezydenta Hindenburga jest niezmiernie charakterystyczny i rzuca na właściwe oblicze nacjonalistycznych kół niemieckich bardzo zna-

mienne światło. Okazuje bowiem się, jak mało popularności zdobyła sobie jeszcze wśród szowinistów niemieckich idea szczerzej pracy pokojowej, oraz, jak głośne — mimo wszystko — są jeszcze głoszone przez te koła hasła rewanzu. Byłoby też rzeczą bardzo pożądaną, ażeby tam, gdzie zbyt pochopnie i zbyt głośno mówi się dziś o „nieulegających wątpliwości dążeniach pokojowych całego narodu niemieckiego“ zapoznano się z tą sensacyjną mową niemieckiego „radcy sprawiedliwości“. Byłby to dokument bardzo zaiste ponuczający.

Fr. Wiercki.

Piekło na ziemi przeżyli mieszkańcy Indji Zachodnich i Florydy.

300.000 osób kona z pragnienia i głodu, milion pozbawionych dachu nad głową, gnębionych dżumą i cholera.

London, 20. 9. Doniesienia amerykańskie o przerażającym orkanie, który przez 5 dni szalał nad wyspami Indji Zachodnich i Florydy, dowodzą, iż była to katastrofa tak straszna jakiej najstarsi mieszkańcy nie pamiętają.

Szkody na samej wyspie Portorico przekraczają 100 milj. dolarów. Połowa dwumiljonowej ludności jest bez dachu. Kilkaset tysię-

cy ludzi wprost umiera z głodu, gdyż od trzech dni nie mogą dostać ani wody ani pożywienia. Wobec zniszczenia wszelkich urządzeń sanitarnych grozi mieszkańcom wyspy zaraza. Ilość zabitych znacznie przekracza 1000.

Wiadomość, że na francuskiej wyspie Guadelupa zginęło 300 ludzi, potwierdza się. Na wyspach należących do Anglii zginęło 55

osób. Na wybrzeżu Florydy 2 os. Jedna ze szkół Boynton w zachodniej części Palme Beach orkan zburzył grzebiąc pod gruzami 40 dzieci.

Huragan posuwa się w dalszym ciągu w kierunku północno-wschodnim.

Ubiegłej nocy centrum cyklonu przeszło koło Jacksonville na Florydzie.

Połączeń telegraficznych ze zniszczonymi miejscowościami Florydy nie zdołano dotychczas przywrócić, tak, że rozmiaru szkód nie można ustalić.

Nowy Jork. Amerykański komisarz na wyspie Portorico donosi w telegramie urzędowym, że szkody wyrządzone przez huragan, który przez 5 dni szalał na wybrzeżach Florydy i wyspach zachodnio-indyjskich, dochodzą prawie do miljaru złotych.

Połowa ludności wyspy, czyli około milion osób pozbawionych jest dachu nad głową, 300.000 ludzi zaś od 3 dni zupełnie pozbawionych jest wody i pożywienia. Grozi im śmierć z głodu i pragnienia.

Amerykański Czerwony Krzyż organizuje przy pomocy wojsk pomoc dla głodującej ludności.

Na wyspie zanotowano szereg wypadków dżumy i cholery, tak że liczba ofiar przekracza 1000 osób.

Mimo energicznych zarządzeń władz męty społeczne rabują zniszczone mieszkania.

Jeden z naocznych świadków opowiada, iż był to dzień grozy nieopisanej — kiedy straszliwy orkan nawiedził miasto San Juan na wyspie Portorico.

Katastrofa przyszła nagle i od razu tornado rozszalał z niesłychaną gwałtownością.

Niebo powlekło się czarnymi chmurami, huk orkanu wstrząsnął miastem w posadach, a potem nastąpiło oberwanie się chmury, potęgujące jeszcze ogólny chaos.

Orkan rozerwał budynek pewnej fabryki mebli poprostu w kawałki.

Naprzód zniknął dach, potem zachwiały się i runęły ściany, grzebiąc pod gruzami przeszło sto osób.

Na szczęście strugi ulewnego deszczu przeszkodziły wybuchowi pożarów.

W czasie wydobywania jęczących rannych z pod rumowisk i gruzów rozgrywały się wstrząsające sceny.

Prąd powietrza porywał samochody i rzucał nimi jak zabawkami dziecinnymi.

Powiększenie Kaplicy M. B. Częstochowskiej na Jasnej Górze.

Jasna Góra przebudowuje się ciągle. Oto po wystawieniu wspaniałej spowiednicy, przystąpiono obecnie do powiększenia i przebudowania kaplicy Matki Bskiej Częstochowskiej.

Usunięty zostanie czworoboczny wirydarz-ganek z Droga Krzyżową i wcielony będzie do całości. Wskutek tego kaplica przedłuży się o

kilkanaście metrów, zyskując na perspektywie i obszarze.

Powiększenie i renowacja wnętrza cudownego przybytku Jasnej Góry jest dalszym etapem prac niestrudzonego w tej pracy historycznej obecnego jeneranego przełożonego Księża Paulinów o. Piotra Markiewicza.

Poza służbą bez szabli.

Dziennik Rozkazów l. 24 zawiera między innymi rozkaz ministra, dotyczący noszenia szabel i kordzików w wojsku. W myśl tego rozkazu oficerowie i podoficerowie są obowiązani nosić białą broń boczną jedynie w wypadkach, gdy występują w oddziałach zwartych, na paradach, uroczystościach wojskowych, pogrzebach, delegacjach ofi-

cjalnych, służbie garnizonowej i przy raportach służbowych. Natomiast we wszystkich innych wypadkach, a mianowicie na ulicy, w teatrach, w lokalach publicznych, w czasie podróży, oraz w czasie pełnienia służby w biurach i t. p. nie mają obowiązku noszenia białej broni bocznej.

Sędzia w napadzie szału.

W pobliżu Kistrzynia (Niemcy) popełnił pewien chłop na weselu swego brata samobójstwo. Sędzia śledczy, któremu powierzono zbadanie sprawy, kazał aresztować wszystkich krewnych samobójcy, brata i żony, następnie własnoręcznie zamknął dozorcę więzienia, któremu niedowierzał, a

wkońcu odgrażał się burmistrzowi miasta, że i jego każe aresztować. — Burmistrz miasta udał się samochodem do pobliskiego miasta powiatowego i zażądał uwięzienia sędziego śledczego, który, według wszelkiego prawdopodobieństwa, popadł nagle w obłąd.

Bunt w pułku sowieckim.

W koszarach 25 pułku piechoty sowieckiej w Permi zamordowano komisarza wojskowego Raskina. Morderstwo to było wypikiem buntu żołnierzy sowieckich przeciwko stosowanemu przez Raskina metodom propagandy ateistycznej.

Raskim odbierał żołnierzom krzy-

żyki, ewangelję, itp., dopuszczał się stałe kpín z religijnych uczuć swych podwładnych. Po zabójstwie Raskina koszary pułku zostały otoczone przez oddziały GPU, które stoczyły walkę z żołnierzami 25 pułku i zmusiły ich do poddania się rozporządzeniom władz sowieckich.

Rokowania handlowe.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie mają narazie charakter informacyjny. Przewodniczący delegacji niemieckiej min. Hermes

wyjechał do Berlina, gdzie odbędzie konferencję z kanclerzem Müllerem.

Sprawy rzemieślnicze.**Przed wyborami do Izb Rzemieślniczych.**

Rejestracja rzemiosła ułatwiona. Zaświadczenia o wykupie świadectw przemysłowych są niepotrzebne. Tak oświadczyło Ministerstwo Skarbu w odpowiedzi na memoriał Rady Zjednoczenia Stanu Średniego.

Przed trzema tygodniami Rada Zjednoczenia Stanu Średniego w Warszawie złożyła panu Ministrowi Skarbu memoriał w sprawie zwolnienia rzemieślników od opłat stempowych przy wydawaniu zaświadczeń urzędów skarbowych o wykupieniu świadectw przemysłowych za rok 1927.

W odpowiedzi na ten memoriał Ministerstwo Skarbu listem z dn. 15 września r. b. Nr. Dz. I. 2760/4/28 zakomunikowało Radzie Zj. St. Śr. iż „rzemieślnicy winni przedkładać do rejestracji same świadectwa przemysłowe, wykupione za rok 1927. Jeżeli zaś rzemieślnik świadectwo przemysłowe za rok 1927 zagubił, to ma przedstawić duplikat świadectwa przemysłowego za rok 1927, który to duplikat wyda mu Urząd Skarbowy na skutek podania, zaopatrzonego w znaczek stempowy za 3 zł. oraz za złożeniem dalszego w wysokości 1 zł. za duplikat (wykładnia art. 167 ustawy o opłatach stempowych ogłoszona w Nr. 22 Dz. Urz. Ministerstwa Skarbu za rok 1928 str. 592“).

W ten sposób rzemieślnicy nie będą już potrzebować ponosić podwójnych kosztów (dwie opłaty stempowe — 6,60 gr.), ale tylko 3 zł. za podanie o otrzymaniu duplikatu świadectwa przemysłowego oraz 1 zł. za sam duplikat.

A więc koszt 6 zł. 60 gr. został zredukowany do 4 zł. 30 gr. Dobrze i to jak na ubogą kieszeń rzemieślnika polskiego.

Do Ogółu Polskich Rzemieślników!

Rzemieślnicy!

Dnia 1 października r. b. upływa ostateczny termin skutecznego rejestracji i podania zgłoszenia o kartę rzemieślniczą.

Wszyscy ci, którzy bądź z opieszałością, bądź też z niezrozumienia tak doniosłego wypadku w życiu rzemiosła polskiego nie wykonują swego obowiązku w podanym wyżej terminie, wyzbędą się prawa prowadzenia swoich warsztatów, narażają się na grzywny wysokie, wykażą swoją niezdolność i niezrozumienie życiowe oraz przyniosą szkodę ogólnej sprawie rzemieślniczej.

Izby Rzemieślnicze — to nasz samorząd, to rękojmią dobrobytu i rozwoju rzemiosła polskiego, to konieczna potrzeba dla wydzwignięcia się z upadku i nędzy.

Niech więc wszyscy ci, którzy dorosli do tego, by zrozumieć, że dla dobra kraju naszego potrzebny jest dobrobyt rzemieślniczy, którzy zdają sobie dokładnie sprawę z podstawowych obowiązków obywatela Państwa, wpływają na opieszałych, na nieświadomych, by obowiązek ten wykonali.

Nie dla fantazji, nie dla doktryny ani pustego frazesu, ale dla obrony najbardziej podstawowych praw rzemiosła polskiego, dla jego rozwoju i dobrobytu winien każdy dopełnić swego obowiązku, dokonać rejestracji, zdobyć prawo głosowania do Izb Rzemieślniczych.

Twórcie Komitety Wyborcze! Rejestrujcie się i zachęcajcie do tego kolegów. Pomagajcie sobie wzajemnie.

Izby Rzemieślnicze niech będą

prawdziwym obliczem Rzemiosła Polskiego.

Przez zrozumienie i dopełnienie naszych obowiązków dążmy do zdobycia należnych nam praw, do dobrobytu i rozwoju naszych warstwatów pracy, do ugruntowania na dobrobycie i zadowoleniu obywatela mocarstwowego Państwa Polskiego.

Społeczne kursy instruktorskie Zjednocz. Stanu Średniego.

Od środy dnia 12 b. m. odbywały się wykłady na Kursach Instruktorskich Zjednoczenia Stanu Średniego. W pierwszym dniu po inauguracyjnym otwarciu Kursów przez Prezesa sen. Jana Rogowicza rozpoczęły się wykłady w lokalu Rady Zjednoczenia Stanu Średniego przy ul. Nowy Świat 41. Od dnia 13 bm. wykłady na Kursach miały miejsce na Wolnej Wszechnicy Polskiej ul. Śniadeckich 8.

W czwartek, dnia 14 b. m., odbyły się następujące wykłady:

g. 10—11: p. Koziolkiewicz — „Ustawodawstwo Podatkowe“.

g. 11—12: p. pos. A. Snopczyński — „Rozwój przemysłu, rzemiosła, i handlu w Polsce“.

g. 12—1: p. pos. R. Idzikowski — „Technika Pracy społecznej“.

g. 1—2: Instruktor M. Szulecki — „Zasady spółdzielczości“.

Następnie uczestnicy Kursów zwiedzali rzeźnię miejską, na Pradze do g. 4-ej.

Wieczorem od g. 6—7: Radca dr. W. Jung wygłosił referat o „Izbach Rzemieślniczych“.

od g. 7—8: Wicedyrektor B. Stypiński zobrazował „Zadania Izby Przemysłowo-Handlowych“.

W piątek, d. 14 b. m. g. 9—10 rano: p. Koziolkiewicz — „Podatek Przemysłowy“.

g. 10—11 rano: red. A. Zabeski — „Propaganda i prasa“.

g. 11—12: senat. prof. Z. Daszyńska-Golińska — „Zasady ubezpieczeń społecznych“.

g. 12—1: senat. prof. Z. Daszyńska-Golińska — „Ubezpieczenia społeczne w Polsce“.

g. 1—2: Instruktor M. Szulecki — „Spółdzielczość kredytowa“.

g. 2—3: Wicedyr. B. Stypiński — „Organizacja i zadania Izby Przem. Handl.“.

g. 6—7: Radca dr. W. Jung —

Kłótnia na pogrzebie.

W Piotrogradzie odbył się pogrzeb sowieckiego dyrektora kolei wschodnio - chińskiej Łaszewicza, który zmarł wśród tajemniczych okoliczności w Charbinie.

W pogrzebie wzięli udział delegaci rewolucyjnej rady wojennej, której członkiem był w swoim czasie Łaszewicz, oraz przyjaciele polityczni zmarłego.

Stawił się również na pogrzebie przywódca opozycji sowieckiej partii komunistycznej Kubiak, który usiłował wygłosić nad mogiłą Łaszewicza przemówienie polityczne w opozycyjnym kierunku. Obecny na pogrzebie był opozycjonista Kamieniew przewał mowę Kubiaka i oświadczył w i-

Ważne wyjaśnienie Min. Skarbu dla rzemieślników.

W związku ze zbliżającymi się wyborami do Izb Rzemieślniczych, władze przemysłowe, wydając rzemieślnikom karty rzemieślnicze, wymagają niejednokrotnie, aby ci rzemieślnicy, którzy na podstawie okólnika Min. Skarbu Nr. 142 z dnia 24 grudnia 1924 r. L. I. 122220-171 zwolnieni są od wykupywania świadectw przemysłowych przedstawiли zaświadczenie urzędów skarbowych o zwolnienie od tego obowiązku podatkowego.

Ponieważ Ministerstwo Skarbu

wydało okólnik I. D. K. 6596-4 do wszystkich izb skarbowych b. zaboru rosyjskiego, polecający niewydawania takich zaświadczeń przemysłowych, przeto rzemieślnicy, zwolnieni od nabywania świadectw przemysłowych nie mogą obecnie żądanych zaświadczeń otrzymywać. Ze względu na powyższe, ministerstwo przemysłu i handlu wystosowało do Magistratu m. st. Warszawy pismo, w którym wyjaśnia, że w takich wypadkach karta rzemieślnicza może być wydana wtedy, jeżeli rzemieślnik będzie czynił zadość warunkom art. 143 lub 198 ust. 5, albo też wyjedna dyspensę na podstawie art. 146 rozporządzenia Prezydenta o prawie przemysłowym.

Art. 145 określa, że za dowód uzdolnienia zawodowego do samoistnego prowadzenia rzemiosła uważa się: 1) uprawnienie do używania tytułu mistrza (majstra) rzemieślniczego danego rodzaju rzemiosła, albo 2) świadectwo nauki danego rzemiosła, zakończonej złożeniem z pomyślnym wynikiem egzaminu czeladniczego w połączeniu ze świadectwami conajmniej trzyletniej pracy w charakterze czeladnika w danym rodzaju rzemiosła, lub 3) świadectwo złożenia egzaminu przed komisją egzaminacyjną dla majstrów wojskowych.

Art. 108 ust. 5 brzmi: W okresie pięcioletnim po dniu wejścia w życie niniejszego rozporządzenia należy uważać za dowód uzdolnienia zawodowego do samoistnego prowadzenia rzemiosła, także zaświadczenie urzędu gminnego, stwierdzające, że odnośna osoba pracowała u rzemieślnika, prowadzącego samoistnie dane rzemiosło, bezpośrednio przed zgłoszeniem przez 5 lat.

Wszyscy więc rzemieślnicy, którzy odpowiadają wyżej wymienionym warunkom i mogą przedstawić wymienione w tych artykułach dowody uzdolnienia, mogą otrzymać karty rzemieślnicze bez przedstawiania zaświadczeń o zwolnieniu od wykupywania świadectw przemysłowych.

W wypadkach zaś, gdyby nie mogli wykazać się kwalifikacjami, wymaganymi przez art. 143 i 198 ust. 5, a prowadzili poprzednio warsztat, powinni zwrócić się do władzy przemysłowej wojewódzkiej z prośbą o zwolnienie od obowiązku przedłożenia przepisanej ustawą dowodu uzdolnienia, w celu uzyskania karty rzemieślniczej na prowadzenie przemysłu, co władza przemysłowa wojewódzka może czynić na podstawie artykułu 144 ustawy przemysłowej.

Niewątpliwie wyjaśnienie ministerstwa przemysłu i handlu powinno być zastosowane również w całym kraju.

EKSPORT ZAJĘCY.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Bydgoszczy, Nowy Rynek 8, prosi firmy okręgu, zamierzające eksportować zające w większych ilościach o podanie bliższych adresów do dnia 18 września br.

EKSPORT DO FRANCJI.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Strassburgu (Strasbourg, Boulevard Clemenceau) uprasza przedsiębiorstwa przem. wzgl. firmy handlowe okręgu Izby zainteresowane w eksporcie do Francji o przesłanie druków propagandowych, katalogów, cenników itd.

„Rejestracja i wybory do Izb Rzemieślniczych“.

g. 7—8: p. J. Boguszewski — „Pomoc kredytowa państwa dla rzemiosła i kupiectwa“.

W sobotę, dnia 15 bm., godz. 9—10 r.: p. Koziolkiewicz — „Ustawodawstwo Podatkowe“.

g. 10—11: pos. E. Idzikowski — „Postulaty Stanu Średniego w dziedzinie podatkowej“.

g. 11—12: redaktor A. Zabeski — „Znaczenie Stanu Średniego w gospodarstwie narodowym“.

g. 12—1: Instr. M. Szulecki — „Organizacja spółdzielni kredytowych“.

g. 1—2: senat. prof. Z. Daszyńska-Golińska — „Ubezpieczenia społeczne“.

Następnie uczestnicy Kursów zwiedzali szkołę rzemieślniczą miejską przy ul. Nowowiejskiej.

Po południu od g. 5—6 wygłosił referat p. W. Jastrzębski — „Państwowa polityka gospodarcza“.

g. 6—8: prof. J. Szye — o „Szkolnictwie zawodowym“.

W niedzielę rano uczestnicy Kursów zwiedzali dzielnicę staromiejską pod kierownictwem p. Kleczkowskiego i wystawę Raperswillską w kamienicy Baryczków oraz łazienki. Po południu odbyło się uroczyste zamknięcie Kursów, na którym przemawiali: Prezes Rady Zjedn. Stanu Średniego senator J. Rogowicz oraz kierownik Kursów, redaktor A. Zabeski. W imieniu słuchaczy Kursów przemawiał p. M. Kozłowski, dziękując organizatorom, a przedewszystkiem Prezesowi Rady Zj. St. Śr. sen. J. Rogowiczowi, posłowi E. Idzikowskiemu i redaktorowi A. Zabeskiemu za pracę włożoną nad zapoznaniem prowincjonalnych działaczy z nowymi ustawami gospodarczymi, spółdzielczością oraz zasadami organizacji Stanu Średniego.

mieniu byłych opozycjonistów, iż zmarły Łaszewicz uznał swe błędy i pogodził się z partją, wobec czego zwolnienicy opozycji nie mają prawa do urządzania demonstracji na jego pogrzebie.

Inny były przywódca opozycji Bakajew, również obecny na pogrzebie poparł wywody Kamieniewa i zmusił Kubiaka do opuszczenia ementarza.

Rozpowszechniajcie

„Goniec Nadwiślański“

ZYCIE KOBIECE

GINA LOMBROSO,

Dusza kobiety.

Alterocentryzm i tragiczne położenie Kobiety.

(Wyjątki z książki I-szej wielkiej pisarki.)

Najszcześniejsze życie staje się tragicznym dla kobiety, której nie broni egoizm.

Trudności kwestji kobiecej.

Kobieta ośrodkiem swoich radości i ambicji nie czyni siebie samej, ale istotę, którą kocha i przez którą pragnie być kochana.

Zdarza się nieco, gdy długo wpatrujemy się w krajobraz alpejski, że zarysy, początkowo jasno odcięte na niebie, zaczynają się nam macić w oczach. Występują wyniosłe szczyty i głębokie doliny, spady wód i zwały śnieżne, które przed chwilą zaćmiewało słońce, tak, że przejście, początkowo łatwe do pokonania lub okrążenia, zaczyna się gmatwać, aż wreszcie staje się zadaniem prawie nad siły. Tak samo bywa i w życiu. Kiedy spojrzymy na nie poraz pierwszy, kiedy źrenice nasze, nienawykłe jeszcze do żywego blasku dziennego, widzą jedynie ogólny zarys, wydaje się nam proste i łatwe; trudności, jakie mamy pokonywać, do poprostu igraszki dziecięcej. Stopniowo jednak, w miarę, jak oczy oswajają się ze światłem, a doświadczenie wzmaga ostrość wzroku, oblicze świata poczyna się komplikować. Dostrzegamy wtedy, że równiny i góry zlewają się z sobą, nie do rozdzielania, i najdrobniejsza zmiana, dokonana w jednym miejscu, odbija się na wszystkich pozostałych. Zdałoby się, że wóczas sprawę, iż przesunięcia, początkowo pozornie tak łatwe, są przeraźliwie żmudne, zawikłane i niebezpieczne. To też, obejrząwszy trudności raz i drugi, z lewa i z prawa, odchodzimy zniechęceni, aż wreszcie „w błędem odbiciu myśli wszystkie zamiary nasze tracą blask i więdna“.

Czy istnieje, a raczej, czy istniała przed wojną w społeczeństwie nowożytnym większa niesprawiedliwość, niż położenie kobiety? Dlaczego ona, matka wszystkich żyjących, najniezbędniejsza istota w ludzkości, ma być posłuszną mężczyźnie, jednostce niższej z punktu widzenia przyrodniczego, a może także pod względem moralnym i umysłowym? Dlaczego ma mieć w społeczeństwie mniejszą, niż on, powagę, być wykluczona z radości, które uchodzą za najprzedniejsze: sławy, zaszczytów, potęgi? odsunięta od stanowisk najbardziej pociągających i zyskowych w życiu publicznym i prywatnym? Dlaczego nie posiada tych samych praw, co mężczyzna? Dlaczego w zastosowaniu do niej są grzechem te same czyny, które dla niego są przedmiotem chluby? Dlaczego zmuszona jest, niemal przez prawo, do moralności wyższej, aniżeli moralność mężczyzny, do ofiar nieskończenie cięższych? Przez długi czas nie miałam najmniejszych wątpliwości. Wszystko to pochodzi z niesprawiedliwości mężczyzny, którzy zagarnęli sobie lepszą część życia, płynie z krzywd społecznych, które niefrudno będzie zniweczyć.

Jednak powoli, w miarę, jak czas pozwalał mi poznawać dno własnej duszy, dno wspólne wszystkim kobietom, a które młodość zaudnie zakrywa, w miarę, jak doświadczenie odsłaniało mi wszystkie wyniki sprawy kobiecej w stosunku do kobiety samej i do społeczeństwa — przekonywałam się, że owe pozorne niesprawiedliwości wypływają z czegoś bez porównania głębszego i bardziej niezwalczanego, niż gwałt lub krzywda społeczna. Przekonywałam się, że zawisły od powołania kobiety, od szczególnych skłonności, jakie to powołanie niewidocznie w nas wszystkich rodzi, tak w

tych, które potrafią je z siebie strącić, jak i w tych, które nie potrafią; w tych, które poddają mu się pokornie, i w tych, które dumnie rzucają mu wyzwanie.

Przekonywałam się, że niesprawiedliwości zależą od harmonji społecznej, dla której potrzebni są mężczyźni i kobiety o rozmaitych cechach i powołaniach, tak jak potrzebne są piszczalki rozmaitej długości dla muzycznej harmonji organów.

Klucz do duszy kobiecej: jej alterocentryzm.

Daremnie przeczyć. Kobieta nie jest jednakowa z mężczyzną. Weźcie jakąkolwiek powieść, poemat starożytny, albo współczesny i spróbujcie przedzierzgnąć w mężczyzn najmocniejsze ich bohaterki. Pomyślcie na chwilę, jako mężczyźni, ze starego i nowego Testamentu: Rebeke, Noemi, Ruth, Magdalene, Marję; pomyślcie na chwilę, jako mężczyźni: Helenę, Hekubę, albo poprostu Eugenję Balzaca, Rebeke Waltera Scotta, Dorry Dickensa, i przyznajcie w cichości, czy postacie, jakie stąd wyjdą, nie będą śmieszne i potworne?

Oprócz znanych wszystkim różnic fizycznych i czynnościowych, zachodzi między mężczyzną, a kobietą różnica nad innymi różnicami moralna i ona to jest podstawa, z której wszystkie inne wyrastają, a mianowicie: kobieta jest

alterocentrystka: ośrodkiem swojej radości, swojej ambicji nie czyni siebie samej, ale istotę, którą kocha i przez którą pragnie być kochana: męża, dzieci, ojca, przyjaciela itp., gdy tymczasem mężczyzna celem swoich przyjemności, czy ambicji, czyni sam siebie.

Kobieta, wrażliwa na przyjemności i tole osób sobie bliskich, nie jest zdolna cieszyć się, tworzyć, niszczyć niezależnie od nich, od ich pochwały, ich nagany, od ich uczucia. Jakkolwiek wrażliwa na przyjemności samolubne: smaku, wzroku, słuchu, na przyjemności umysłowe — nie jest zdolna kosztować ich, tworzyć, działać — jeżeli nie ma kogoś takiego, z kimby się radowała, z kim, lub dla kogoby działała, kogo mogłaby uczynić ośrodkiem swoich myśli i ktoby ją uczynił ośrodkiem myśli dla siebie.

Kobieta, żadna życia dla innych, gotowa się dla nich poświęcać, pełna najwyższej wdzięczności za doznane względy — cierpi, gdy inni nie są jej wdzięczni, nie zajmują się nią; gniewa się, egzaltuje, trapi naprzemianną, a płomień, dany jej w chwili narodzin, gaśnie, jeżeli nie ma kogo oświecać, kogoś, ktoby go podsycał.

Mężczyzna inaczej. Jak każdy na świecie organizm, nieurobiony przez macierzyństwo, mężczyzna jest egoistą, a raczej egocentrystą w ten zna-

czeniu, że stara się siebie, swoje interesy, swoje przyjemności i swoją działalność uczynić centrem świata, w którym żyje. Zdolny żyć i używać sam jeden, obojętny jest wobec istot, stojących obok niego, wobec ich radości i cierpienia. Nie dba, czy sprawia przyjemność, czy zmartwienie, ale skądinąd i nie bierze zbyt do serca, kiedy się inni nim nie przejmują i nie okazują wdzięczności. Ponieważ pragnie tylko zadowolenia osobistego, unika wzruszeń i dlatego zdolny jest żyć bez miłości i bez nienawiści, bez radości i cierpienia, iść przez życie bez uznania i nagany. Wrażliwy, jak wszyscy, na przyjemności samolubne: wzroku, smaku, słuchu, na bogactwo, władzę i rozkosze umysłowe — ma siłę podtrzymywać sam jeden płomień życia, dany mu przy urodzeniu, czego kobieta nie potrafi.

Przyjrzyjcie się dzieciom, kiedy jeszcze żyją razem pod dachem rodzicielskim, otoczone tą samą opieką i troską, kiedy wychowanie jeszcze nie wypaczyło, ani nie stępiło instynktów. Dziewczynka marzy o lalce, chce czy jej ubranka, pragnie mieć siostreczkę, którąby mogła myć, pieścić, kochać. Chłopiec śni o strzelbach, kulach, o popisaniu się zręcznością siły. Dziewczynka bawi się w matkę, doktora, nauczycielkę, mamkę; chce dokazywać z młodszymi, gniewać się, całować; rządzić nimi, żeby i one pieściły ją i całowały; pracuje, uczy się, żeby zrobić przyjemność i usłyszeć pochwałę od matki, albo nauczycielki.

Chłopiec szuka przyjaciół starszych, aby się z nimi mierzyć; chce być szoferem, albo generałem, chce rozkazywać i chce, żeby mu usługiwano; za pomoc matce, czy za odrobienie lekcyj, jeżeli go to nie bawi, domaga się cukierków, solda, zabawki, albo też zabiera się do nich ze strachu przed burą.

Tak, jak w dzieciństwie, tak jest i w życiu: mężczyzna wyłącznie zajęty jest sobą, swojemi rozrywkami, czy celami; kobieta wiecznie myśli o innych, liczy się z ich sądem, stara się dogodzić i zmusić, aby się nią zajmowano.

Nawet kobiety przewrotne i samolubne, przejęte jedynie sobą; szukają zadowolenia poprzez innych, i tych innych czynią jego ośrodkiem. Nie chcą bawić się i używać życia na własną rękę, jak na ich miejscu uczyniłby mężczyzna, ale żądają, żeby inni je bawili; pełnię zaś zadowolenia osiągną dopiero wtedy, kiedy tych innych pograżą doszczętnie, zagarną wyłącznie dla siebie i własnej wygody. W ten sposób przy skończonym egoizmie pozostają w dalszym ciągu alterocentryczne

Przyjrzyjcie się starcom, których struktura moralna najwidoczniej uchyła się konwenansom towarzyskim. Zaledwie warunki zewnętrzne zezwola, mężczyzna, przyciśnięty wiekiem, usuwa się od walki i marzy tylko, aby „zbyć z głowy kłopoty“, uwolnić się od najdrobniejszych nawet przeciwności. Jest to chwila, kiedy najwyższą przyjemność sprawia mu widok czyichś starań o siebie, bez potrzeby jakichkolwiek wzajemnych obowiązków.

Wiekowa kobieta w podobnych warunkach nietylko nie wyzyska położenia, nie usunie się od walki, aby myśleć o własnej osobie, ale przeciwnie: boleje, że ujęto jej starań gospodarskich, a skazana na bezczynność, tembardziej wyrwa się do wzruszeń i ruchu. Gdy nie może już poświęcać się dla drugich, chce przynajmniej, aby ci drudzy poświęcali się dla spraw, które uważa za słuszne.

Dzieci i wnuki, jeżeli mieszkają z nią razem, stają się przedmiotem jej bałwochwalczej miłości, jej udręka i ofiarami. Zabiega około nich i przejmuję się ich losem nietylko o wiele więcej, niż w dawnych latach dbała i wzruszała się, jako matka. Nikt wnu-



KAPELUSZE JESIENNE.

Zadziwiającem jest, że nasze modystki z jednego i tego samego materiału coraz to nowe potrafią wykonać modele i wzory kapeluszy. Od dawna już filę służy jako jedyny materiał na kapelusze i wciąż jeszcze moda podtrzymuje ten materiał — zmieniając jedynie formę i ozdoby.

Jak widzimy na naszym rysunku, kapelusze zasadniczo nie wielkiej uległy zmianie, jedynie tylko strój ulega coraz to nowym pomysłom i trzeba przyznać, że kombinacje, jakie moda w przybraniu kapeluszy wprowadza, są coraz ładniejsze.

czat nie kocha, nie dba o nie, nie wychowuje tak, jak ona radaby, je kochać, kształcić, wychować, i nikt także jej nie kocha i nie poświęca się tak, jakby pragnęła. Wykopuje, można powiedzieć, z pod ziemi coraz nowe zająca i uprzykrzenia. Zapomina minionych radości — bo uciechy altruizmu i uczucia są nieuchwytnie — pamięta tylko cierpienia, które wspomnienie zaostrza i wyolbrzymia. Dusza jej roi się od frasunków i żalów blok, że w chwili, kiedy powinna być blego odpocząć, cierpi, jak nigdy nie cierpiała.

Najszcześniejszym okresem życia jest dla kobiety czas, w którym troski rodzinne i społeczne pochłaniają jej siły fizyczne i moralne; kiedy dusza jest w ciągłym napięciu, a potrzeba zajmowania się innymi znajduje naturalne ujście; z drugiej zaś strony, kiedy i inni, z samej kolei rzeczy, skazani są na zajmowanie się nią, kiedy jest karmicielką, wychowawczynią, nauczycielką potomstwa, kiedy jest kochanką i kocha.

Kobieta, której nie staje nikogo, o kogoby zabiegała i ktoby wzajemnie jej był oddany: stara panna bez braci, siostrzeńców, wnuków, kobieta, która nie jest nauczycielką, siostrą miłosierdzia, nie ma widomego i jasnego celu w życiu — wypacza się i wykoślawia fizycznie i moralnie.

Niema nic bardziej jej wrogięgo, jak bezczynność, bierność, obojętność; nic bardziej dojmującego, jak życie, pozbawione przyrodzonych wzruszeń.

Zajrzyjcie do wróżb, a przekonacie się, jakie przepowiednie już od wieków uważano za najpożądane dla kobiet. Niezmiennie natraficie na takie zdanie: „Kobieta jest bardzo tkliwa, kocha kogoś, ta miłość jest przyczyną wszystkich jej zmartwień; ale niebawem poznają się na niej, znajdzie wzajemność, wyjdzie z małżeństwa, którego kocha, i będzie miała dużo dzieci”.

Mężczyźni natomiast wróżą się, że „próbował szczęścia na stu drogach, ale je wreszcie znajdzie, świat pozna się na jego rozumie. Będzie bogaty i zajdzie daleko”.

NIEMIECKIE TARGI NA PARASOLE

odbyły się w czasie od 19 do 22 sierpnia br. w Magdeburgu, urządzone przez Związek niemieckich właścicieli składów parasoli. W targach oprócz firm niemieckich wzięły udział fabryki parasoli z Anglii, Danji, Szwajcarii, Polski, Francji i Czechosłowacji w ogólnej ilości 70 wystawców.

Zauważyć należy, że trzecią nagrodę (medal brązowy) otrzymała za wystawione parasole i parasolki Bydgoska Fabryka Parasoli Rudolf Weisig.

Co się należy w wszystkim dzieciom!

(Ciąg dalszy).

Skierowano ją do Poradni Pedagogicznej: tu długo, długo rozmawiano z chłopakiem. Wypytywano o wszystkie szczegóły, jak mu jest w domu i jak mu jest w szkole. Co lubi i coby chciał robić. I tak jakos powoli do tego doszło, że powiedział wszystko: jak się zapoznał na ulicy „z jednym“, a ten go wprowadził do całej gromady, jak go nauczyli palić papierosy i grać w karty o pieniądze, jak go namówili, żeby zabrał matce 2 złote i zafundował wszystkim wody sodowej z sokiem. I od tego się zaczęło.

Pewnie sam by chciał, żeby to się jakoś zmieniło, ale nie wie, co robić, bo, jak na niego „zagwizdzą“ z dołu, to tak go ciągnie, że chyba znów poleciał. Długi naradzali się z panią doktor w Poradni i urządzili, że się zapisze do harcerzy, że po szkole pójdzie do Ogniska, że niedzielne popołudnie spędzać

Marjawici.

Historja bluźnierczej sekty. Rola rządu rosyjskiego. „Mateczka“ Kozłowska. Małżeństwa „mistyczne”.

Toczący się obecnie przed sądem okręgowym w Płocku proces przeciwko „arcybiskupowi“ marjawickiemu Kowalskiemu — wzbudził duże zainteresowanie sektą marjawicką. Na ziemiach zachodnich Polski sekta ta jest prawie zupełnie nieznaną, przeto sądzimy, że czytelników naszych zaciekaWi jej historja.

Pod koniec ubiegłego stulecia grono polskich księży katolickich na ziemiach b. Kongresówki utworzyło tajny zakon reguły św. Franciszka dla szerzenia szczególnej czci Matki Boskiej i Najświętszego Sakramentu. Gdy jednak się okazało, że członkowie tego zakonu pod wpływem demonicznej kobiety, Franciszki Kozłowskiej, łamią prawa kościelne, biskupi polscy potępiłi, a Ojciec święty rozwiązał zakon.

Część członków zakonu, pozostająca pod szczególnym wpływem Kozłowskiej i dzisiejszego „arcybiskupa“ a wówczas prefekta Kowalskiego, nie posłuchała Papieża i utworzyła sektę pod nazwą „starkatolickiego kościoła marjawitów”.

Sekciarze zostali wykleci przez Kościół, lecz pomimo to zdołali pozyskać dla sekty pewną liczbę ciemnego ludu w niektórych powiatach. Tam, gdzie była ich znaczniejsza liczba, przemoca, przy czynnym poparciu rządu rosyjskiego, wydarli katolikom kościoły. Rząd carski wszelkimi siłami popierał sektę marjawicką. Czynił to z pobudek politycznych. Mianowicie pragnął rozbić jedność religijną narodu polskiego, aby w ten sposób wtrącić go w wir walk religijnych, odwrócić uwagę ludu od spraw narodowych i społecznych, osłabić i zniszczyć naród polski.

Marjawici w różny sposób odwdzięczali się rządowi rosyjskiemu za okazywaną im pomoc. Sławili cara, pomagali ruszczyć lud polski, a nawet, w licznych wypadkach, wysługiwali się Moskwie w roli agentów — szpiclów.

„Dogmaty“ religijne sekty ulegały szybkim przeobrażeniom. Początkowo przyjmowali oni wszystkie dogmaty Kościoła katolickiego

oprócz dogmatu nieomylności Papieża. Jednak nieco później odrzucili dogmaty Kościoła i oparli swą „wiarę“ na następujących założeniach: Głową sekty jest „mateczka“ Kozłowska, która „ofiarowała się za ludzkość“ i „cierpi za cały świat“. Jest ona — głoszą marjawici — „oblubienicą“ Chrystusa, „równa Najświętszej Pannie Marji“, a nawet „wyżej stojąca od Matki Boskiej“. Kościół katolicki jest „dziełem szatana“. Jedyne marjawici będą zbawieni. Księża („ojcowie“) marjawicy mają obowiązek zawierania „małżeństw mistycznych“ z „siostrami“ zakonnicami, a dzieci z tych małżeństw zrodzone „są wolne od grzechu pierworodnego“.

Stek tych bluźnierstw i prawdziwie warjackich nonsensów dopienia twierdzenie, że „arcybiskup“ Kowalski jest „synem duchowym Chrystusa Pana i „mateczki“ Kozłowskiej“ (!).

Obecnie na czele sekty stoi „arcybiskup“ Kowalski i trzech „biskupów“, którym pomaga w niecej robocie bałamucenia i zniewierzenia ludu znaczna liczba „księży“.

Ilu wyznawców obecnie sekta posiada — niewiadomo dobrze; marjawici twierdzą, że 80.000, lecz napewno grubo przesadzają.

Proces płocki niewątpliwie ujawni jeszcze szereg nieznanych dotąd faktów, druzgocących dla marjawitów. Być może, że proces ten będzie początkiem końca tej w najwyższym stopniu niemoralnej sekty. Poprostu wierzyć się nie chce, by tego rodzaju sekta mogła istnieć w Polsce, w XX stuleciu. Coprawda, w szybkim tempie chyli się ona ku upadkowi. Liczba jej zwolenników stale maleje — i dlatego to połączyła się z „kościółem narodowym“. To jednak nie uratuje sekty. ...ski.

Nie popieraj polskim groszem obcych

opuszczone? Co mu wtedy zastąpi dom?

W białych salahe stoją szeregiem łóżeczka, a w nich obok „dzieci swoich matek“, leżą dzieci opuszczone, a wszystkie mające jednakowe prawa: do życia, do zdrowia, do wychowania, do nauki, do szczęścia.

To już nie złódek, z którego matki zabrają dzieci po skończonym dniu pracy. To Zakład Wychowawczy, w którym opieka społeczna ma przeprowadzić dzieci opuszczone przez wszystkie szczeble wychowania zbiorowego, przez złódek, przedszkole, szkołę, wybór zawodu aż do chwili, kiedy staną na własnych nogach i pójdą dalej przez życie o własnych siłach.

I w domu takim może być dzieciom tak, jak w prawdziwym domu, nie jak w koszarach. Bywa, że wychowawcy takiego zakładu, idąc na własny chleb, pytają:

— Ale jak nam będzie źle, to będziemy mogli wrócić do domu, i na święta też.

Kto miał szczęście?

12-ty dzień ciagnienia

V. klasy Loterii Państwowej

15 000 zł nr.:	93264.			
10 000 zł nr.:	12486	136572.		
5 000 zł nr.:	65597.			
3 000 zł nr.:	44939	50834	137130.	
2 000 zł nr.:	48691	52206	117853	141919.
1 000 zł nr.:	12782	14629	16034	17146
	28503	36038	48305	50522
	59011	72612	84103	87844
	96306	99349	112885	136108
	139449	145283	150350.	
600 zł nr.:	1959	4493	13715	14175
	14475	15756	23852	26305
	30931	31352	39865	46278
	94990	95624	98139	100158
	103798	105242	106140	108769
	112887	113459	114770	133717
	134200	138108	139844	146847
500 zł nr.:	582	5158	5693	9280
	11018	11427	11575	12466
	14515	15033	17114	18082
	19570	22040	24494	24834
	25055	33152	35209	35347
	38453	38910	39637	41008
	41131	41732	42775	42825
	43085	43540	43590	44351
	44970	46063	47574	47999
	50209	50325	58187	58815
	60372	60793	60805	60855
	62864	63317	67266	67589
	70241	70380	72952	73180
	75045	77670	78639	82333
	82370	82569	82664	83320
	83849	84206	85286	85620
	88859	89103	89400	91186
	92848	92896	93356	93859
	94623	96529	99045	100590
	100837	101992	103249	104957
	105914	105962	106778	107337
	108249	109236	110370	110463
	111461	111619	112691	114844
	115431	116610	116690	118184
	118345	119077	120667	122440
	124788	125107	126160	128873
	129254	130075	130970	132642
	133458	133993	134646	136573
	137749	138736	146416	147209
	148510	148912	149870	150215
	150647	150971	151072	151094
	151770	152548	152643	153793.

Giełda pieniężna.

WALUTY.

Gdańsk, 20. 9. (A.W.) Za 100 zł loco Gdańsk 57,78—57,96; dolar w stosunku do zł 8,89; za 100 guld. prywatnie 172,93 dolar na Warszawę 8,89%.

DEWIZY.

Warszawa, 20. 9. (A.W.) Dolar urzędowo 8,88%; Belgja 123,89; Londyn 43,24%; Nowy Jork 8,90; Praga 26,42%; Szwajcjarja 171,57%; Wiedeń 125,40; Włochy 46,62; Holandia 357,55; Sztokholm 238,60. Tendencja niezmiennona.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 20. 9. (A.W.) Żyto 37,25 — 37,75; pszenica 45,50—46,00; jęczmień browarowy 36,50—37,00; jęczmień na kaszę 33,50—34,00; owies jednolity 35,00 — 36,00; otręby żytnie i pszenne 25,00 — 25,50. Obroty zwiększone.

Nasuwa się teraz takie zagadnienie: można to wszystko robić, gdy się mieszka w dużym mieście, gdzie jest dużo zakładów, poradni, domów wychowawczych, szkół, świetlic, instytucji społecznych i gdzie można znaleźć mądrych i dobrych ludzi, chętnych do pomocy.

Ale co robić na wsi, lub w miasteczku, gdzie niema w pobliżu ani złóbka, ani przedszkola, ani szkoły specjalnej, ani poradni, ani świetlicy?

I odpowiedź: starać się, żeby były! Żądać, żeby były! A pierwszym krokiem jest, żeby wszyscy zrozumieli, że powinny być, że po prostu muszą być, bo się należą dzieciom. Nie tylko tym nielicznym, tym wybranym w wielkich miastach, ale wszystkim dzieciom w całym kraju.

Dlatego to organizuje się „Tydzień Dziecka“.

Helena Boguszewska
i dr. Zofja Rosenblum.

Wiadomości potoczne GRUDZIĄDZ.

W dniu imienia wieszujemy;

Dziś: Piątek, Mateuszowi.
Jutro: Sobota, Maurycemu.

Wschód słońca godz. 5 m 47

Zach. godz. 5 m. 58.

Wschód księżyca godz. 2 m. 53

Zachód godz. 9 m. 49.

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od dnia 15 do 21 bm. włącznie Apteka pod Koroną, ul. Wybickiego 39, telefon 137 i Apteka pod Złotą Gwiazdą, ulica Chelmińska 26, tel. 399.

*

— CZYTELNIJA ul. Lipowa 28 — otwarta w dni powszednie od godz. 5—8; w niedzielę i święta od godz. 4—7.

— CZYTELNIJA ul. Wiślana 3 — otwarta codziennie od godz. 5½—8

— BIBLIOTEKA M. Tarpno (szkoła) — otwarta w niedzielę (po nabożeństwie) od g. 11—1.

— PORADNIA PRZECIW-JAGLI-CZA, przy ul. Budkiewicza 27, otwarta w każdą środę od godz. 1—2 w południe. Porad udziela się bezpłatnie.

— PORADNIA RADJOAMATOR-SKA otwarta codziennie od godz. 16—18 w firmie Standard-Radjo, Plac 23 Stycznia 23.

— STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM, przy ul. ks. Budkiewicza 26, parter na prawo, udziela bezpłatnie porad i wskazówek matkom i kobietom ciężarnym.

Opiekunka zdrowia udziela informacji codziennie od godz. 3—5 popołudniu. Oględziny lekarskie dla matek z dziećmi w poniedziałki i piątki od godz. 3 do 5, dla kobiet ciężarnych w środy od godz. 3—5.

— BEZPŁATNA PORADNIA DLA PŁUCNO-CHORYCH przy ul. ks. Budkiewicza 27, czynna we wtorki, czwartki i soboty, od godz. 2—3. Porady lekarskie udziela się bezpłatnie. Gabinet lampy kwarcowej czynny w poniedziałki, środy i piątki od godziny 1—4.

*

DR. GRYGIER USTAPIŁ.

Lekarz oddziału zewnętrznego tut. szpitala, p. dr. Grygier ustąpił ze swego stanowiska. Operacji dokonywa p. dr. Tarkowski.

WIELKI DZIEŃ W TEATRZE.

Dziś nastąpi otwarcie nowego sezonu w Teatrze Miejskim. Sądząc po wczorajszej próbie generalnej przedstawienie będzie dobre, wieczór bardzo miły.

Przypominamy, że przedstawienie rozpocznie się punktualnie o godz. 8.

Z ŻYCIA

KATOLICKIEGO TOW. CZELADZI.

W ubiegły poniedziałek odbyło się na salce parafjalnej zebranie. Na zebraniu tem pożegnał się z Tow. dotychczasowy prezes ks. Kaszewski, który jako dyrektor obejmuje dzieło rozkrzewienia wiary. Jako prezesa Kat. Tow. Czelandzi zamianował ks. prałat — ks. Felehnera. Nowy ks. prezes przyrzekł iść po linii dotychczasowych prezesów i prosi wszystkich członków Kat. Tow. Czelandzi o współpracę. Uchwalono urządzić w przyszłą niedzielę 23 bm., wycieczkę do Sarniaka. — Zbiórka o godz. 2-giej u p. Dominikowskiego przy ul. Strzeleckiej, wzgl. u wejścia do parku przy ul. Radzyńskiej. Poda drogą zwiedzi Tow. nasze wodociągi.

AUTOBUS DO ŁASINA.

Względem na wycieczkę koła Ziemi do Rogóżna, odjeżdża autobus — Grudziądz już o godz. 11-tej popoł., zaś z Łasina o godz. 12,30 w dzień.

POLSKI BIAŁY KRZYŻ.

Dziś, w piątek, o godz. 5 popoł. odbędzie się zebranie Komitetu Wykonawczego P.B.K.

Z GRUDZIĄDZKIEGO KOŁA ZIEMIANEK.

Dnia 23 bm. grudziądzkie Koło Ziemiaków urządza wycieczkę towarzyską do Rogóżna zamku, urozmaiconą zwiedzeniem okolicy, wspólnym podwieczorkiem i danciem, na którą sympatyczki, sympatyków oraz bratnie organizacje współpracujące z Ziemiakami, serdecznie zaprasza się. Imiennych zaproszeń nie wysyła się. Odjazd z Grudziądza autobusem Grudziądz-Łasin o 1,30, o 2,30 drugi autobus, a w miarę napływu amatorów wycieczki dalszy autobus co godzinę.

Zarząd.

KSIĄŻKI

szkolne, bruljony, zeszyty, przybory szkolne. Władysław Kulerski, Pańska 19.

ZONA, KTÓRA CHCE POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO.

W dniu wczorajszym zgłosił się w policji robotnik Jan Dudzik, zamieszkały przy ul. Bydgoskiej 23b, donosząc, iż żona jego opuściła onegdaj dom, pozostawiając na stole list, w którym zawiadamia męża, iż zamierza popełnić samobójstwo.

Zrozpaczony mąż zwrócił się do policji z prośbą o pomoc w odszukaniu żony, względnie w przeszkodzeniu jej w wykonaniu desperackiego czynu.

*

DESZCZ A CENY TARGOWE.

Na ostatnim targu pomimo deszczu ruch był niezwykły.

Produktów dowieziono nawet pod dostatkiem, niestety ceny na niektóre produkty podniosły się nieco i tak płacono za:

masło funt 3,00—3,20 zł; jaja mendeł 2,70 zł; ser (biały) funt 0,50 zł; gęsi funt 1,10—1,20 zł; kury 3—6 zł; kureczka sztuka 2—3 zł; buraczki funt 0,15 zł; marchewka funt 0,10 zł; fasola (strączki) funt 0,25 zł; kapusta biała funt 8—10 gr; kartofle (ziemniaki) 50 kg. 6—7 zł; kalafiory funt 40 gr; grzybki litr 40 gr; pomidory funt 30 gr; jabłka funt 25—50 gr; gruszki funt 20—35 gr; śliwki funt 20—30 gr; cebula funt 20

Tydzień dziecka.

TYDZIEŃ DZIECKA.

Dziś, w piątek, o godz. 6 popoł. w Domu Towarzystw (dawniej Bazar), odbędzie się wykład p. prokuratora Marszałika, na temat: „Wychowanie moralne dziecka“. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

STACJA OPIEKI

NAD MATKĄ I DZIECKIEM

w Grudziądzu. W przeciągu roku odbyło się na Stacji 1601 oględzin lekarskich, Opiekunka zdrowia zrobiła 1173 odwiedzin domowych u matek i dzieci.

Ujęcie herszta szajki włamywaczy na ulicy Lipowej.

Większość społeczeństwa nie wie o tem lub też niezdaje sobie sprawy, — jak ciężka i niebezpieczna jest służba policji.

W obronie życia i mienia obywateli, niejednokrotnie funkcjonariusz policji narażać musi swoje życie, stojąc na straży prawa.

Służba policji, to służba na wysuniętym odcinku frontu w oka czyhających niebezpieczeństw.

Odwaga i zimna krew, oto ważna broń w służbie policyjnej.

Drobny napózór wypadek, jaki miał miejsce wczoraj przy ul. Lipowej, to jeszcze jeden z tysięcy wypadków, świadczących o niezwykle

zimnej krwi jednego z urzędników tu-tejszej policji śledczej.

Wczoraj udało się aresztować na ul. Lipowej niebezpiecznego herszta szajki włamywaczy, — która już została w całości aresztowana — niejakiego Siwka, którego ujęto podstępem z rewolwerem w rękę gotowym do strzału.

Siwek, który odsiadywał już 7 lat w Domu karnym, ma na sumieniu cały szereg napadów i włamań, popełnionych w mieście i w okolicy.

Niebezpiecznego włamywacza odstawiono w dniu wczorajszym do więzienia sądowego.

Świetny popis Straży Pożarnej.

Mieszkańcy Grudziądza mogą spać spokojnie. Miasto, mające taką jak naszą straż pożarną, nie sponie.

Wczorajszy popis Straży Pożarnej należał do najlepszych. Ćwiczenia odbywały się na terenie zakładów Herfeld i Victorius. O godz. 5.30 zaalarmowano straż, a w niecałe dwie minuty później I pluton straży już dał wodę. Weale sprawnie działały również samochody, skraplające ulice. Pozwalają one na akcję ratunkową nawet w tych miejscach, gdzie niema wody.

Ćwiczenia wypadły bez zarzutu. — Obecni — p. prezydent miasta, wiceprezes Rady M. p. Samoliński, pan Forst i inni ojcowie miasta nie szczędzili szczerych słów uznania. Dzielna straż w zupełności na nie zasłużyła.

Napad rabunkowy w biały dzień.

Wczoraj o godz. 8.30 rano dokonano niezwykle śmiałego napadu rabunkowego na dom rolnika Stanisława Okulskiego w Piaskach, obok Grudziądza.

W czasie, kiedy p. Okulski znajdował się na polu, wtargnęło do jego domu dwóch osobników, którzy steroryzawszy znajdujące się w domu starsze dzieci, dokonali rabunku znacznej kwoty pieniężnej. poczem ulotnili się w niewiadomym kierunku.

Dodać należy, że p. Okulski przybył przed niedawnym czasem z Ameryki, złodzieje spodziewali się

więc znaleźć w domu znaczną ilość dolarów.

Dzięki zeznaniu jednego z dzieci, 5-letniego chłopczyka, który rozpoznał jednego z napastników, udało się policji już w kilka godzin później aresztować złodzieja w osobach niejakiego Antoniego Pińkowskiego (zam. Trynkowa 13), oraz Józefa Marszewskiego, bez stałego miejsca zamieszkania.

Zrabowane pieniądze, które złodzieje ukryli w piwnicy u Pińkowskiego, policja wykryła i zwróciła poszkodowanemu.

Obydwóch aresztowanych odstawiono do więzienia sądowego.

— 30 gr; ogórki sztuka 10—20 gr; węgorki funt 2—3 zł; sandacze funt 3 zł; liny funt 2 zł; szczupaki funt 1,60 — 1,80 zł; leszcze funt 0,60—1,20 zł; plotki funt 30—60 gr; okonie funt 70—1,20 zł; śledzie sztuka 15—20 gr.

Z życia naszych Towarzystw

(rt) Strzelanie Bractwa Strzeleckiego odbędzie się w niedzielę, dnia 23 bm. od godz. 3-ej popoł. W salce dancing. Wszyscy Bracia Strzelcy z rodzinami spotkają się zatem w niedzielę na Strzelnicy.

Szanowni Czytelnicy zapewne przyznają, że dotrzyaliśmy obietnicy z ubiegłego miesiąca, iż w ciągu września ulepszymy niektóre działy naszego pisma. M. in. ulepszyliśmy dział wiadomości bieżących, nie szczedząc na ten cel wydatków. Obecnie przygotowujemy ulepszenie kroniki pomorskiej i ogólnokrajowej oraz działu gospodarczego i angażujemy w tym celu szereg nowych współpracowników. Projektujemy szereg dalszych reform, aby każdemu czytelnikowi dać to, co przede wszystkim pragnie czytać. Jednakże chcąc je wprowadzić w życie, z uwagi na wielkie wydatki z tem związane, zmuszeni jesteśmy zwrócić się do Szanownych Czytelników z prośbą o zainteresowanie naszym pismem Swych przyjaciół i znajomych. Każdy nowy tysiąc prenumeratorów pozwala nam na dalsze znaczne ulepszenie „Gońca Nadwiślańskiego“, a pozyskanie nowych prenumeratorów w tej liczbie przez tyle tysięcy dotychczasowych będzie rzeczą bardzo łatwą, gdy tylko nie zabraknie dobrej woli. O okazanie tej dobrej woli bardzo prosimy wszystkich naszych przyjaciół.

Sport.

O meczach z ostatniej niedzieli.

W numerze „Gońca Nadwiślańskiego“ z wtorku podaliśmy przez pomyłkę, że w rozgrywkach ligowych z ub. niedzieli mecz między „Cracovia“ i „Pogonią“ zakończył się zwycięstwem „Pogoni“. W rozgrywce tej zwyciężyła „Cracovia“, bijąc „Pogoń“ w stosunku 3:1 (1:1).

Przy okazji zaznaczamy, że mecz między „Wartą“ a Ł.K.S., rozegrany w Łodzi z wynikiem 6:0 dla Ł.K.S., nie był rozgrywką ligową, lecz meczem towarzyskim.

Olympia — Pe-Pe-Ge.

Zapowiedziany mecz piłkarski na niedzielę, który odbędzie się na boisku Tow. Sport. „Olympia“ pomiędzy Olympią a Klubem Sport. „Pe-Pe-Ge“ wzbudził wielkie zainteresowanie w mieście, czem spragnieni bywalcy meczowi będą mieli nieładną sposobność podziwiać ładną grę obu drużyn. Wynik tego meczu będzie bardzo ciekawy, gdyż drużyna Olympii posiada dosłone tyły, natomiast drużyna Pe-Pe-Ge atak dobry, a zatem sympatycy sportu piłkarskiego będą mieli sposobność w niedzielę podziwiać ciekawy mecz oraz wynik...?

BIEG KOLARSKI

odbędzie się dn. 23 bm. dla Sekcji Kolarskiej T. S. Olympii na przestrzeni Grudziądz-Toruń przez Chelmę i z powrotem o puchar wędrowny, ufundowany przez członka tejże sekcji pana Scheera.

Start o godz. 10 rano z przed. Hotelu Centralnego. Meta przy Strzelnicy Bractwa Strzeleckiego, ul. Chelmińska. Przypuszczalny powrót zawodników między godz. 3—4 popołudniu.

Bieg odbywa się poraz wtóry. W ubiegłym roku zdobywcą pucharu był mistrz sekcji p. Waśkowski Stan. — który w tym roku też startuje.

TORUŃ

Tydzień dziecka.

W piątek, dn. 21 bm. o godz. 20-iej odbędzie się w Teatrze Miejskim przedstawienie sztuki „Potasz i Perlmutter”. Na przedstawienie to dyrekcja teatru przeznaczyła 232 bezpłatne miejsca dla matek. Rozdziałem biletów zajęły się panie z Tow. św. Wincentego a Paulo. Dyrekcja tramwajów dostarcza 6 wozów tramwajowych, które będą oczekiwać przed teatrem na zakończenie przedstawienia. Przejazd będzie bezpłatny dla tych matek, które otrzymają bezpłatne bilety do teatru za okazaniem tych biletów. Należy więc bilety teatralne zachować.

W piątek 21 bm. kina pobierać będą dodatki do biletów na rzecz „Tygodnia Dziecka”.

Lokal wyborczy okręgu VII.

przy wyborach do Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu, okręgu 7-mego na miasto i powiat Toruń, nie znajduje się przy ul. Żeglarskiej nr. 1, lecz w ratuszu pokój nr. 11.

Koncert połączonych 9 orkiestr wojskowych na Placu Wystawowym.

Z okazji odbywającego się w Toruniu konkursu orkiestr wojskowych o mistrzostwo O. K. VIII, odbędzie się w niedzielę, dnia 23 bm. popoł. na Placu Wystawowym wielki koncert połączonych 9-ciu orkiestr wojskowych.

Poświęcenie gmachu gimnazjum OO. Redemptorystów na Bielanych.

W niedzielę, dnia 23 bm. po sumie, ks. biskup Okoniewski dokona poświęcenia gmachu gimnazjum OO. Redemptorystów na Bielanych pod Toruniem. Ks. biskup Okoniewski specjalnie na tę uroczystość przybywa do klasztoru OO. Redemptorystów, których będzie gościem.

W klasztorze tym bawi obecnie w charakterze gościa ks. piskup Nowak z Przemysła.

Prof. Birkenmajer bada materiały o życiu M. Kopernika.

Z ramienia krakowskiej Akademii Umiejętności, bawi w Toruniu prof. L. Birkenmajer, który bada archiwa toruńskie miejskie i kościelne na Pomorzu, w celu zebrania materiały o życiu i działalności Mikołaja Kopernika.

Miss Kennedy — wielka nasza przyjaciółka i propagatorka Polski w Anglii.

W pierwszych dniach sierpnia br., jak wiadomo, bawiła w Polsce wycieczka Pedagogów angielskich, która po powrocie do swojej Ojczyzny wysłała do p. Ministra W. R. i O. P. podziękowanie za przyjęcie, jakiego wycieczka doznała w Polsce. Treść tego podziękowania zamieściliśmy w nr. 211 naszego pisma.

Obecnie dzielimy się z naszymi Czytelnikami, wiele charakterystycznym i dużo mówiącymi ustępami listu, jaki Miss Kennedy, inicjatorka tej wycieczki nadesłała do swych przyjaciół w Toruniu, a z których to wyjątków korzystamy dzięki uprzejmości adresatów.

Nadmienić należy, że Miss Kennedy, rodowita Angielka, jest wielką przyjaciółką Polski i w swojej ojczyźnie z polką p. Umińską zajmuje się na wielką skalę zakrojoną propagandą na rzecz Polski — a której rezultatem zabiegów i starań — była właśnie wycieczka Pedagogów angielskich do Polski.

Ponadto dodaje należy, że Miss Kennedy, biegła władza w słowie i piśmie językiem polskim i list przesłany do swych przyjaciół, jest również pisany bardzo poprawnie po polsku.

Oto, co pisze Miss Kennedy o organizacji tej wycieczki:

„Organizacja wycieczki Pedagogów

Ładna rodzinka.

Dnia 19 bm. w czasie kłótni pomiędzy braćmi Stanisławem Araczewskim z Chełmży a Wacławem i Janem Araczewskimi z Torunia doszło do bardzo ostrej wymiany słów, przyczem został poturbowany Stanisław Araczewski, który widząc, że nie da rady swoim braciom, począł uciekać. — Pozostali bracia Araczewscy oddali w kierunku uciekającego strzał z rewolweru, nie czyniąc mu żadnej szkody.

Sprzeniewierzenie.

W Towarzystwie filmowym Ulfilm w Toruniu popełniono sprzeniewierzenie na sumę 1500 zł.

Wyniki oceny Komisji Sędziów urzędujących w dniu 15 września br. z okazji otwarcia IV pokazu przy Pom. Wystawie Ogrodniczo-Przemysłowej w Toruniu.

Wielki Srebrny Medal Ministerstwa Roln. firmie Zakł. Ogrodnicze G. Hentschel Toruń-Mokre, za gustowne zestawienie kwiatów ciętych i to: dalji, mieczyków i innych kwiatów w hali, z specjalnym uwzględnieniem dalji, hodowanych w doniczkach, oraz za wysoką kulturę dalji na gruncie.

Wielki Srebrny Medal Komitetu przyznano firmie Kwiatciarnia „Flora” wł. A. Puchalski w Toruniu, za staranne i gustowne wykonanie całości w hali, z specjalnym podkreśleniem wykonania godła miasta Torunia z ciętych kwiatów oraz za dalje w gruncie.

Wielki Srebrny Medal Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu firmie Łucjan Tomaszewski, Toruń, za kwiaty cięte, a szczególnie za goździki i nadzwyczaj staranne ugrupowanie dalji i innych kwiatów na gruncie.

Mały Srebrny Medal Min. Roln. firmie B. Hozakowski, Toruń, za bogaty dobór dalji na gruncie, a w szczególności za dobrą hodowlę róż doniczkowych.

Amator kwiatów.

Od pewnego czasu w firmie Hozakowski, Toruń, ul. Wybickiego dokonano systematycznej kradzieży kwiatów i warzyw przez niewiadomych sprawców. Dotychczasowe straty są obliczone na sumę około 2000 zł.

Kronika policyjna.

Dnia 19 bm. przytrzymał jedną osobę za kradzież, 1 za pijaństwo. — Zgłoszono 1 oszustwo artykułów spożywczych, 4 wypadki kradzieży i 1 sprzeniewierzenie.

Kradzieże.

Na dworcu Toruń-miasto dnia 18 bm. skradziono Pieczonkę Józefowi, zam. w Toruniu — portfel z zawartością 150 zł.

Mieszkańcowi Torunia Rimenschneiderowi skradziono magnet wartości 500 zł.

kwiatów ciętych i doniczkowych w hali.

Mały Srebrny Medal Pom. Izby Rolniczej w Toruniu ogrodnikowi Kraśniewskiemu z majątności Przysiek za dobrą hodowlę kwiatów ciętych i roślin doniczkowych.

Bronzowy Medal Ministerstwa nictwa firmie Szkółki Drzew Owocowych, ozdobnych i bylin, Juliana br. Brunickiego w Podhorceach, za dobrą kolekcję jesienną kwitnących bylin, za całość wykonania oraz gustowne zestawienie barw.

Bronzowy Medal Min. Rolnictwa firmie French z Grudziądza, za większą kolekcję dobrze dobranych odmian dalji na gruncie.

Mały Medal Srebrny Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, oraz za artystyczne wykonanie wiązanek wieńców poza konkursem Podziękowanie Komitetu Wystawy: firmie J. Ross w Bydgoszczy, za piękną kolekcję dalji i dobrze dobraną na gruncie.

List Pochwalny Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu firmom: Celmer, Joeck i Dziewiatkowski, wszystkie z Torunia — za kolekcję dalji na gruncie.

Podziękowanie Komitetu Wystawy firmie Bracia Hoser, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 45, za wystawione poza konkursem groszki pachnące, płomyki, mieczyki, turki, ostróżki letnie i inne cięte kwiaty gruntowe.

Podziękowanie Komitetu Wystawy p. Karolowi Hintzemu z Torunia za kilkakrotnie gustowne wystawienie poza konkursem dobrze wyhodowanych roślin dekoracyjnych, kwiatów ciętych i roślin doniczkowych, a w szczególności za wystawienie historycznego obrazu przedstawiającego widok miasta Torunia przed 50 laty, otoczonego piękną dekoracją roślin.

Swój do swego!!!

Prace przy Pomorskiej Wystawie Ogrodniczo-Przem. w Toruniu około Wystawy Szkółek Drzew Owocowych i Ozdobnych.

Na terenie P. W. O. P. na łące leżącej za restauracją „Cegielnia”, wrocę gorączkowa praca około urządzenia pokazu szkółek drzew owocowych i ozdobnych firm ogrodniczych z różnych stron Polski, ilość których ma przekraczać liczbę dwudziestu. Pokaz tak ilościowo jak i jakościowo zapowiada się wprost wspaniale, sądząc już tylko z eksponatów tych zakładów, które w dniu dzisiejszym urządziły swe działki, rzecz można śmiało, że wystawa szkółek drzew będzie nadzwyczaj zajmująca, tak dla potrzebujących uzupełnić swe sady owocowe, parki ozdobne, jak i dla ludzi interesujących się drzewoznawstwem.

Prawie gotowe są następujące firmy ogrodnicze: J. Rehbeina z Szamotuł — wystawia piękne formowane drzewa karłowe owocowe.

Szkółki miejskie miasta Torunia pośpiesznie kończą urządzenie swego stoiska, w którym pokażą drzewa i krzewy owocowe oraz dużą kolekcję ozdobnych krzewów.

Szkółki Pomorskiej Izby Rolniczej w Łysomicach, która część swych eksponatów już posadziła, przedstawiają się imponująco.

Szkółki Podhorce koło Stryja wstąpiły wprost wspaniale, pokazując ładną i dużą kolekcję bardzo ładnych krzewów ozdobnych, jak: Catalpa syringaefolia, Crataegus Korolkowii, Sophora japonica, Azalia chinesis manschurica, Rhamnus incertina, Aeanthus Sinticosus, Spiraea, Aischisoni, Celphalanthus occidentalis,

Rosa sericea ptera cantha, Caragana pygniaea azenaria, Halimo dentron argentenu oraz wiele innych.

Szkółki Podhorce koło Stryja nie szczędziły kosztów i trudów, aby tak dużej odległości około 900 kilometrów przywieść swe ładne okazy na Pomorską Wystawę, zresztą dodać należy, że firma ta już trzeci raz pokazuje swe eksponaty i to w I i II pokazie otrzymując Medal Złoty Pomorskiej Izby Rolniczej i Bronzowy Ministerstwa Rolnictwa.

Gotowe są również szkółki z Pulawy Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego — państwowe te zakłady ogrodnicze pokażą liczną i wspaniałą kolekcję wikliny, drzewka owocowe i alejowe oraz dużą plantację róż i dzieciłki owocowe. Pokaz Szkółek Pulawskich będzie również bardzo interesujący.

Zupełnie wykonane są stoiska Szkółek z Janowic J. Szczepaniaka i majątku Dłogoszyje z Wolynia, obie te firmy pokażą nam ładne drzewa owocowe.

Krótki ten czas dzielący nas do otwarcia pokazu szkółek, które nastąpi 22 września, tj. w sobotę bieżącą, szybko upłynie, reszta zakładów urządzi swe działki i doczekają się i miłośnicy drzew i krzewów i ci co będą chcieli poczynić zakupy celem założenia nowych ogrodów owocowych i otoczeń swoich siedzib.

Wiadomości z Pomorza

Listy z Tucholi.

„Pommereller Tageblatt“ i nasza Kasa Chorych. — W Tucholi buduje się nowoczesny zakład leczniczy. — Nie kosztem chorych, lecz z oszczędności. — Wzorowa polska gospodarka solą w oczach Niemców.

W nrze 206 „Pommereller Tagebl.“ podano szereg krytycznych uwag z budującym się zakładzie leczniczym Kasy Chorych przy ul. Świeckiej. Uwagi są tego rodzaju, iż mogłyby wzbudzić zaniepokojenie wśród obywatelstwa. Bo czegoż się tam nie wypisało! Cztery razy malowane, cztery razy tapetowane i zdzierane, stawianie pieców i rozwalanie i wiele podobnych bredni, z których możnaby sądzić, że Kasa Chorych w Tucholi stała się piętrem bez zastanowienia. Aby sprawę wyjaśnić, zwróciliśmy się po informacje do dyrektora Kasy Chorych, p. Kamińskiego. Otrzymał wyjaśnienia świadczą nie o złej gospodarce Kasy Chorych, lecz o warcholskiej robocie „Pomm. Tgbl.“ i jego tucholskiego korespondenta.

Lecznica urządzona zostanie w domu, który Kasa Chorych zakupiła w r. 1926 za cenę 46 tysięcy zł. Obecnie odbywa się przebudowa, gdyż lecnica ma być urządzona według najnowszych wymagań wiedzy lekarskiej. Będzie miała centralne ogrzewanie, elektryczne oświetlenie (własna centrala elektryczna), wszystkie konieczne przyrządy do leczenia w rodzaju aparatu Roentgena, lamp kwarcowych itd. Urządzenie całości będzie pierwszorzędne, prawie że luksusowe, gdyż chodzi o to, by i zewnętrzne warunki korzystnie oddziaływały na chorego, by nie wchodził on do lecznicy jak do podrzędnej karczmy, lecz jak do pałacu. Poczekalnia będzie niejako saloniem, wszystkie zaś sale będą pięknymi świetlicami. Chory odżyje na duchu, gdy znajdzie się wśród takich warunków.

Lecznica będzie błogosławieństwem dla chorych. Lekarze będą mieli ułatwioną pracę. Aparaty, których w prywatnym posiadaniu mieć nie mogą, będą do dyspozycji w lecznicy — a wszystko to wyjdzie na korzyść chorych. Czy wobec takiego stanu rzeczy znajdzie się kto przeciwny budowaniu takiego wzorowego zakładu?

Powiadają niektórzy, że lecnica stanie się kosztem chorych, że zamiast iść na leczenie, Kasa Chorych całe fundusze obraca na budowanie. Nie podobnego! Brak informacji lub zła wola może podsuwać takie myśli. Aby się upewnić o istotnym stanie rzeczy, przeglądaliśmy bilanse Kasy Chorych. I co się okazało? Oto zasilki dla chorych wynosiły w r. ub., tj. w czasie, gdy się jeszcze nie budowało, od 14 do 16 proc. W roku bież. zaś wynoszą nawet więcej, bo dochodzą do 17 proc. Jasnym więc, że buduje się nie kosztem chorych, lecz z oszczędności, z zebranych dawniej funduszy. Wzorowa gospodarka pozwala stawiać takie dzieło wspaniale. Nadmienię tu można, że wielką zasługę mają także pp. lekarze tucholscy, którzy w ub. latach, kiedy w innych miejscowościach pobierano za leczenie horrendalne sumy, u nas zawarli dla Kasy Chorych korzystną umowę, co pozwoliło prowadzić racjonalną gospodarke.

Twierdzą niejedni, że lepiej było obniżyć składki. I tę sprawę poruszyliśmy w rozmowie z p. dyr. Kamińskim. Okazało się, że zarząd o wszystkim myślał, wszystko przemyslał, i robi tak, by było jaknajlepiej. Bo oto gdyby obniżyć składki o pół do jednego procent (obniżenie wyższe groziłoby ruiną), Kasa straciłaby rocznego dochodu około 50 000 złotych, gdy członkowie placiliby tylko 50 gr rocznie mniej (przy wyższym dochodzie nieco więcej). A dodać można, że obecne składki są niskie w porównaniu z latami ub., gdy płacono nawet 10 zł. Obecnie płaci się 6 i pół proc. — o podwyżce zaś niema mowy. Pomyśleć teraz wy wszyscy, którzy płacicie składki: 50 groszy rocznie pozostałoby w kieszeni, a leczyć trzeba by się bez Roentgena, bez aparatów elektry-

cznych. Chyba tak krótkowzrocznych w Tucholi niema. To tylko korespondent „Pomm. Tgbl.“ chciałby 50 groszami wzbogacić Tucholan. Oczywiście: niemądry tylko wierzyłby, że Niemcom chodzi o ludzi. Ubierają się w togę obrońców ludu, a w rzeczywistości chodzi im o coś innego.

Dzięki polskiej gospodarce stanie na zachodnich rubieżach wzorowy za-

Świecie.

Szkoła rolnicza w Świeciu.

Ciemną stroną naszego małego rolnictwa jest mała jego kultura rolna, niska produkcja i słabe uspołecznienie. Rolnik bez fachowego wykształcenia nie jest w stanie współzawodniczyć z innymi rolnikami czy to w kraju, czy też zagranicą, i nie jest w możności zwiększyć swej produkcji rolnej, bez uspołecznienia zaś zostaje wyzyskiwany przez pośredników i handlarzy. Braki powyższe usuwa Szkoła rolnicza, gdyż szerzy kulturę rolniczą, uczy rolnika w jaki sposób może on zwiększyć swoją produkcję i jak łączyć się w zrzeszenia może najlepiej wyzyskać koniunkturę handlową.

Dwuzimowa szkoła rolnicza w Świeciu nad Wisłą, rozpoczyna swój rok szkolny dnia 3 listopada br. Wpiso-

wę wynosi 1 zł, za okres zimowy 40 zł. Przy szkole znajduje się internat, w którym koszty utrzymania są o 50 procent niższe niż utrzymanie na mieście. Uczniowie w wieku poborowym otrzymują odroczenie służby wojskowej na czas uczęszczania do szkoły. Aby ulżyć uczniom w przyszłej służbie wojskowej, istnieje przy szkole kurs wyszkolenia wojskowego. Przy szkole rolniczej w Świeciu istnieje równorzędny, jednoroczny oddział z wykładowym językiem niemieckim. Zgłoszenia osobiste przyjmuje się w środy i soboty od godz. 9—12 i od 14—15. — Zgłaszać się można i piśmiennie. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc w internacie, zaleca się zgłaszać najpóźniej do dnia 10 października br.

Żalno.

Poświęcenie sztandaru Tow. Pow. i Wojaków

Skromna i cicha wioska Żalno obchodziła w ub. niedzielę wielką uroczystość, jakiej dotychczas w tej wiosce nie bywało — bowiem obchodzono uroczystość poświęcenia sztandaru tamt. Tow. Powstańców i Wojaków. Na uroczystość przybyli: pp. generał Rachmistruk, starosta Tollik, prezes okr. Tow. Powst. i Woj. Prądyński, Towarzystwa z sztandarami: Powst. i Woj. z Tucholi i Kęsowa, Sokół z Kiełpina i Żalno, — Katol. Młodzież z Nowej Tucholi, z Bładowca, Stobna i Raciąża, cały szereg delegacji Tow. bez sztandaru i niezliczone masy ludu nawet z dalszych okolic.

Przed mszą polową ustawiły się

wszystkie Tow. na boisku szkolnym. Dowództwo nad wszystkimi Towarzystwami objął kom. pow. ppor. rez. Kiliński, z Nowych Sumin, poczem zdał raport prez. okr. p. Prądyńskiemu. P. Prądyński po krótkim żołnierskim powitaniu — zdał raport p. gen. Rachmistrukowi, który ze swą oficerów i władzami dokonał przeglądu Towarzystw. O godz. 11 odbyła się na dziedzińcu szkolnym msza polowa, którą odprawił ks. dziekan Sigmunt z Raciąża. W czasie mszy polowej przygrywała orkiestra wojskowa 64 p. p. — Po mszy św. ks. dziekan w bardzo podniosłych słowach wygłosił kaza-

TEATR :-: KINO

Grudziądz.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Piątek, dnia 21 Inauguracyjne przedstawienie „Wicek i Wacek“, dożynki ze śpiewami i tańcami — orkiestra. Początek o godz. 8-ej.

Sobota, dnia 22 „Wicek i Wacek“ — dożynki ze śpiewami i tańcami — orkiestra. Początek o godz. 8 wiecz.

Niedziela, dnia 23 popołudniu o godz. 4-ej „Przyjaciółka pana ministra“.

Niedziela, dnia 23 wieczorem o godz. 8-ej „Wicek i Wacek“ — dożynki ze śpiewami i tańcami — orkiestra. Początek o godz. 8 wieczorem.

Poniedziałek, dn. 24 teatr nieczynny.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj inauguracja sezonu.

Dziś w piątek, poraz pierwszy od szeregu tygodni otworzą się podwoje Teatru Miejskiego, w uroczysty wieczór inauguracji sezonu. A otwiera go jeden z najlepszych polskich komedjopisarzy, z okresu najświetniejszego rozwoju literatury scenicznej: Zygmunt Przybylski. Popularność i powodzenie swoich utworów scenicznych zawdzięcza nietylko doskonałej budowie dzieł, szczeremu humorowi,

kład, który chluba będzie Polaków. Polacy doskonałą w kilku latach, co w nędznym stanie odebrali od Niemców. I to właśnie kole Niemców. To jest niesłychane! A gdzie osławiona „polnische Wirtschaft“! Wymyka się Niemcom atut walki z nami — więc krzyczą, więc warcholą, więc podburzają opinię publiczną. Lecz nie u-da się Niemcom sztuka. W Tucholi stanie piękne dzieło wzorowej polskiej gospodarki. Niech tylko wszyscy będą spokojni, bo to, co się robi, robi się celowo, bo dzieło ma być naprawdę wielkie. Kasa Chorych nie ustanie w pracy, — wykończy w najbliższych miesiącach i odda lecnice do użytku publicznego. (Ms.)

wać można w dziennej kasie „Luxus“ plac 23 Stycznia 18.

„Wicek i Wacek“ z tradycyjnemi dożynkami powtórzone będzie w nadchodzącą sobotę i niedzielę o godz. 8 wieczorem.

Przyjaciółka pana ministra ukaże się na niedzielnym popołudniowym przedstawieniu o godz. 4; świetna sztuka Engla daje znakomite pole do popisu artystom.

KINO „NOWOŚCI“

wyświetla poraz ostatni wielki sensacyjny obraz pt. „Śmierć bladym twarzą“. W roli głównej Ken. Maynard. Oprócz tego obfity nadprogram. Pmkuiitraheb 9m989ko oipGe-e tjiaht

KINO „ORZEŁ“.

Wczorajsza premiera obrazu „Trojski szatana“ była faktycznie wielką niespodzianką, nawet dla najwybredniejszej publiczności.

Całość obrazu wywiera na widzu niezatarte wrażenie, a w szczególności koncertowa gra artystów tej miary co Adolphe Menjou w roli szatana, zawsze ujmująca i sympatyczna Lya de Putti, miły Ricardo Cortez i Carola Dempster.

Treść powyższego obrazu jest bardzo oryginalna, a w samym wykonaniu powyższego obrazu tak pod artystycznym jak też i technicznym, widać wszędzie sprężystą rękę reżysera. Bardzo efektownie są ujęte sceny tajemniczego ukazywania się i znikania szatana.

Film godny widzenia.

Toruń.

TEATR POMORSKI

Dziś, w piątek, dnia 21 września br. o godz. 8 wieczorem na specjalne życzenie Komitetu Tygodnia Dziecka farsa M. Glassa „Potasz i Perlmuter“. Komitet zarezerwował dla Stowarzyszenia „Matek Chrześcijańskich“ 180 miejsc. Reszta biletów przeznaczona jest dla najszerszej publiczności po cenach najniższych.

W sobotę, dnia 22-go września br. o godz. 4 popołudniu konkurs orkiest wojskowych O. K. VIII.

O godz. 8 wieczorem poraz drugi krotocchwila W. Rapackiego pt. „Panna z dobrego domu“, która na premierze, dzięki doskonałej grze artystów i starannej reżyserji L. Zbuckiego, — przyjęta była gorącymi oklaskami. P. Janina Porebska stworzyła — jak zwykle — przemiłą postać rezolutnej Hani. Milutko zaprezentowała się naszej publiczności poraz pierwszy p. Zdańska-Senowska w roli Kasi. L. Zbucki jako Izydorek potrafiłby rozbawić swym niewyczerpanym humorem nawet najzatwardziałego melancholika. Dalszą obsadę stanowią pp. Chrzanowska, Plucińska, Waczyńska, Erhardtówna, Kamieniecka oraz p. p. Sawicki, Dobrowolski, Lenczewski i Jejde.

KINO CORSO.

Na otwarcie sezonu zimowego Fred Thomson, dawno niewidziany król sensacji w wielkim arcydziele filmowym tegorocznej produkcji pod tyt.: „Jesse James“ (Wyjęty z pod prawa); przepiękny dramat sensacyjny w 10 aktach. Nadprogram: — „Papa się zgadza“, wesola komedia w 2 aktach.

Drobne

ogłoszenia w

„Goncu Nadwiślańskim“

są najlepszym pośrednikiem przy wszelkiego rodzaju tranzakcjach zarówno kupnie i sprzedaży oraz dla poszukujących wolnych miejsc i służby

W Grudziądzu w „Hotelu Królewski Dwór”
w czwartek, dnia 20 i w piątek, dnia 21 września
w Toruniu, w „Hotelu pod Orłem”
w sobotę, dnia 22-go września b. r.

odbędzie się

wystawa i sprzedaż

paryskich i wiedeńskich modell płaszczy i sukien oraz futer

Równocześnie przyjmuje
zamówienia miarowe na
wszelkiego rodzaju
garderobę męską.



Fr. Zieliński
Poznań, ul. Kantaka 1.

Służąca
uczciwa może się zgłosić od 1. X. br. Wege, Chelmińska 57

Dochodząca
na cały dzień może się zgłosić (2443) Wybickiego 31, II p. pr.

Inteligentna
dziewczyna do dzieć potrzeb. Stara 17/19 I p. l. (2450)

Dziewczyna
uczciwa z gotowaniem potrzebna 1. X. Paczkowska, Sienkiewicza 7, skład.

INŻYNIER BOLESŁAW FROM
NAJPOWAŻNIEJSZA SZKOŁA JAMOCHOŁOWA UCZY SZYBKO I TANIO GWARANTUJE PRAWO JAZDY
ZADAĆ INFORMACJI WARSZAWA HOZA 35

Zguby

Zgubiona
książeczkę wojskową na nazwisko Zygmunt Urbański unieważniam. (2447)

Zgubiony
wykaz osobisty na nazwisko Walerja Preisówna nr. 846/II unieważniam. (3387)

Zgubiona
książeczkę wojskową na nazwisko Władysław Bagniewski unieważniam. (3400)

Unieważniam
dowód osobisty polsko-francuski na nazwisko Andrzej Kisiołek. Znalazcę proszę oddanie do Lotn. Szkoły bombardowania i strzelania. (3414)

Różne

Oberża Sarniak
urządza w niedzielę, d. 23 bm. zabawę taneczną.

O liczny udział proszę **Gospodarz.**

Obelgę
rzucaną na p. Kamińska niniejszem odwołuje Lewandowska. (3422)

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu codzienny

„Goniec Nadwiślański” na miesiąc październik za 2,86 zł. — IV kwartał 8,58 zł. opłat pocztowych.*)

Gońca odbierać będę przez pocztę, proszę dostarczyć pod poniższym adresem

Imię i nazwisko:

.....

mięscowość:

ulica nr.:

*) Niestosowne skreślić.

Kwit pocztowy.

zł. gr.

(tytułem przedpłaty codziennego

„Gońca Nadwiślańskiego”

za miesiąc październik — IV kwartał — odebrałem, co niniejszem potwierdzam

....., d. 1928

..... podpis urzędnika.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się wszystkim zainteresowanym do wiadomości, iż w roku 1929 odbędzie się w Grudziądzu następujące jarmarki na bydło i konie:

- 4 stycznia, 18 stycznia, 8 lutego, 22 lutego, 8 marca, 22 marca, 5 kwietnia, 19 kwietnia, 10 maja, 17 maja, 7 czerwca, 21 czerwca, 19 lipca, 2 sierpnia, 16 sierpnia, 20 września, 4 października, 18 października, 8 listopada, 22 listopada, 6 grudnia i 20 grudnia.

Magistrat miasta Grudziądza
Włodek.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 22 września, o godzinie 10-tej przedpoł., sprzedać będą w drodze przetargu przymusowego, najwięcej dającemu, za natychmiastową gotówkę:

większą pozycję mydła.

Miejsce sprzedaży: ulica Grobłowa 23 w podwórzu.

Józefowicz, kom. sąd.

Licytacja przymusowa.

W wtorek, 25 września, o godz. 10-tej przedpoł., odbędzie się w Wielkich Łniskach, powiat Grudziądz, przymusowa sprzedaż

1 bryczki wyjazdowej i 1 bryczki myśliwskiej, zajętych na pokrycie zaległości podatkowych.

Zbiórka licytantów przed majątkiem tamże.

Urząd Skarbowy
Podatków i Opłat Skarbowych
na powiat Grudziądz.

D. K. W.

motocykl

1815.— zł. z rocznym kredytem.

Zastępca: **Herrm. Nickstadt,**
Jabłonowo Pom. Telefon 58.

Ogłaszajcie

w „Gońcu Nadwiślańskim”.

Wystawa dywanów

smerneńskich

od 16 do 25 września 1928 roku

w firmie

F. Polakowski, Grudziądz 3 Maja 28/29

Najwyższa jakość!

Największy wybór!

Rzadka okazja zakupu!

na życzenie dogodnie warunki spłaty.

Otton Ullman, hurt i eksport dywanów, Gdańsk
Werftgasse 1 b.

Zarząd Gminy Żydowskiej

w Grudziądzu

zawiadamia, że w święta Sądny Dzień odbędzie się nabożeństwo w Synagodze w niedzielę 23 bm. o godz. 5,30 w poniedziałek 24 bm. wieczorem o godz. 8,30. Zarząd.

Poszukuję od zaraz wzgl. od 1. X. dzielnej

ekspedjentki

do mojego oddziału galanterji i bielizny. Oferty z dołączeniem świadectw i fotografii uprasza **Wiktor Szulc**
Grudziądz, ulica Toruńska 7
Bławaty Konfekcja Galanterja.

Sprzedaje

2 łózka
w dobrym stanie na sprzedaż Toruńska nr. 17/19, I p. pr.

Słoma
do sienników stale do oddania po niskiej cenie. Handel paszy, Małomłyńska nr. 3-5. (946)

Maszyna
do pisania tania na sprzedaż (2440) Barra, Grobłowa 22.

Okazja

Protos 6 osob., otwarty. Fiat 501, 5 osob., otwarty. Austro-Daimler 5 osob., otwarty. Steyer 6 osob., otwarty. Berliet 5 osob., otwarty. Wozy w bardzo dobrym stanie gotowe do jazdy. Oglądać można w firmie „Elibor”, Bdygoszcz, Gdańska (9014a)

Sprzedam

plac z owocowym ogrodem w mieście. Gdzie wskaże Adm. Gońca Nadw. Zgłoszen od 15—18

Mieszkania

Młodsze
bezdietne małżeńst. poszukuje umeblowanego pokoju z urządzeniem kuch. tylko w małej spokojnej rodzinie. Pościel i sprzęt kuchenne posiada własne. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 2449.

Bezdietne
małżeństwo poszuk. od zaraz czysto umeblowanego pokoju z urządzeniem kuch. ni w okolicy Placu 23 Stycznia. Rano kawa po poł. herbata. Oferty z podaniem ceny do Administr. Gońca Nadwiśl. pod nr. 2436.

Dobrze
umeblowany pokój z niekrepując. wejściem od zaraz do wynajęcia Zamkowa 2 parter prawo. (2437)

Poszukuje

się w centrum miasta 6—8 pokoj. mieszkanie od zaraz lub później. Czyszą płaci się za rok z góry. Ofert. do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 2438

Kupna

Kupię
bryczkę lub polowca używane lecz w dobrym stanie. Zgł. opułk Sobolewski, Grupa, Obóz Cwiczeń. (2448)

Dzierżawy

Na warsztat
subskładnicę wysoka suteryna 80 kw. mtr. na Pl. 23 Stycznia do wynajęcia. Zgł. Kwiatowa 9, parter.

Rzadka okazja!

Rzeźnictwo w pełnym biegu z zapędem elektrycznym w bardzo dobrej miejscowości istniejące przeszło 30 lat od zaraz do wydzierżawienia. Dzierżawca zobowiązany odkupić całe urządzenie składu i warszt. Oferty do Administr. Gońca Nadwiśl. pod nr. 5138.

Ogród
owocowy przedzierżawi Krzyżanowski, Rogoźno wieś. (3413)

Skład
w centrum miasta nadający się dla każdej branży za zgodą gospodarza od zaraz do przejęcia. Oferty do Administr. Gońca Nadwiśl. pod nr. 3130.

Wolne posady

Poszukujemy
od zaraz dzielnego kowala lub ślusarza który musi zarazem umieć pierwszorzędnie autogenicznie spawać Bracia Wacławscy, Grudziądz, Kwiatowa 25. (5140)

Zdolny
uczeń ewentl. wyuczony w branżie konfekcyjnej zostanie natychm. przyjęty Ekonomia, 3 maja 34

Poszukuję

od zaraz jednego dzielnego czeladnika krawieckiego poza domem na stałe prace, także jednego czeladnika na warsztat. (2439)

Czeladnika
blacharskiego i uczni przyjmuję (5146) Józef Bendig, mistrz blacharski, Grudziądz, Lipowa 15.

Książkowa
(system amerykański, do prac popołudniowych może się zgłosić natychmiast w Spółdzielni 64 p. p. w godzin. 5—7 wiecz. Reflektuje się tylko na siły pierwszorząd.

Ekspedjentka
obeznana z branżą blawatną ewent. dopiero wyuczona może się zgłosić Liewerant 3 Maja 26. (5135)

Krawcowa
umiejąca dobrze i obeznana z krojem potrzebna od zaraz na stałą pracę (2441) Fr. Krajewski Jabłonowo (Pomorze).

Książkowy
na godzinę dziennie do prowadzenia ksiąg poszukuje się od zaraz Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 5145.

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednolamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstym powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor: Jan Zagierski. Redaktor odpow. L. Doliński w Grudziądzu, Redaktor przyjm. od g. 11—1. Rękopisów nie zastrz. redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.